NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA CONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, czwartek 4 lipca 1929 Nr. 176

NOWY DZIENNIK

Adres reda... ...istracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon ... — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689,
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu " " 6'20 " " 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. " " 6'60 " " 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową " " 10'00 " " 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Orędzie Weizmanna

Kraków, 3 lipca

(Th.) Logiczną formą tworzenia jest — synteza, tak jak analiza jest formą płodnej nieraz, przeważnie jednak bezpłodnej krytyki. Są umysły obdarzone zdolnością utkania z pojedyńczych nici całej sztuki płótna, a są takie umysły, którym danem jest naodwrót ze zdrowego płótna zrobić — szarpię. Na naszym gruncie — ta uwaga się poprostu narzuca — zdobywa się „wielkość“ tylko drugą zdolnością. Ludzie bowiem u nas rzadko zdają sobie sprawę, jak beznadziejnie maleńką może być wielkość, której jedynym „darem Bożym“ jest dostrzegać dziury na całem i plamy na czystem. Na szerokim świecie, gdzie ludzie jednak są bardziej wpatrzeni w tworzenie, rozwój, rozrost, naturalnie wyżej się ceni syntezę, aniżeli analizę, choćby ta ostatnia miała w sobie pikantny smak goryczy...

Przyszły historyk niewątpliwie zanotuje to jako wielkie szczęście żydostwa, że w chwili przełomowej znalazła się w niem taka twórcza indywidualność, taki umysł syntetyczny, jak Chaim Weizmann.

Odkąd go stosunki wyniosły na czoło organizacji sjonistycznej, on nigdy nie stanął w drodze, nie zrobił długiej stacji, nie odpoczywał na laurach osiągniętych sukcesów. On zawsze kroczy naprzód. Siłę motoryczną, która go pędzi naprzód, nazywa on „świętym niepokojem“. A ten niepokój wyrasta z instynktu ciężkiej odpowiedzialności, jaką dźwiga on na sobie wobec historji za przyszłość narodu żydowskiego. W tym „świętym niepokoju“ wyraża się pośpiech wybitnego człowieka, który całą duszą pragnie w ciągu swego życia tyle ze siebie dać, ile tylko można ze siebie wydobyć.

Ostatnio doprowadził do skutku przy pomocy tych, którzy go nie trzymali wiecznie za rękaw, ale z nim gorliwie i troskliwie współpracowali, doprowadził do skutku układ, przyłączający do organizacji sjonistycznej dalsze szerokie koła żywego i czynnego żydostwa dla wspólnej pracy nad odbudową i rozbudową żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Jest naturalnie bezwstydnem fałszowaniem historji jeżeli się ciągle przechwalają, że to oni — ci właśnie, co umieją tylko za rękaw trzymać — uchronili Weizmanna od lekkomyślnego roztrwonienia i burzenia ideowych podstaw sjonizmu na rzecz i korzyść owych zatwardziałych asymilatorów, z którymi spółkę zawieramy. Już podczas pierwszego spotkania z niesjonistami w roku 1924 Weizmann z całym naciskiem i z pewnością siebie, jaką daje niezachwiane przekonanie, mówił o przyszłem państwie żydowskiem, do którego sjonizm dąży i dalej dążyć będzie. W późniejszych stacjach stał on dalej na straży całości naszych zasad, do których uszkodzenia nie dopuścił, oczywista przy pomocy tych, którzy go w tym duchu podtrzymali.

I oto ta sprawa jest na ukończeniu i za kilka tygodni zostanie przez Kongres ratyfikowana, a na pierwszem zgromadzeniu rozszerzonej Jewish Agency konstytucyjnie ustalona. I w tej oto chwili przełomu twórczy umysł wodza roztacza przed swoją armją dalszy plan pracy. W szeroko zakrojonej syntezie zakreśla Weizmann program pracy, jaka czeka w pierwszym rzędzie organizację sjonistyczną.

Wódz nie zwija chorągwi. Ci, co mu to jawnie lub skrycie zarzucają, mijają się z prawdą. Co więcej — on wykazuje, że nietylko my sami dla siebie jesteśmy pełni życia i nie zamierzamy bynajmniej abdykować, ale, że nawet nasi niesjonistyczni spólnicy nie mogą sobie wyobrazić pracy palestyńskiej bez szerokiego rozmachu, jaki pracy nadaje nasz entuzjazm. Nie było, twierdzi Weizmann, jeszcze chwili w ruchu renesansowym, kiedy zwarta i silna organizacja była tak bezwzględnie konieczną, jak teraz, gdy mamy pracować do spółki z ludźmi, którzy narazie tego rozmachu i tego entuzjazmu nie mają.

Może to nie będzie poczytane jako nieskromność, jeśli wskażemy, względnie tylko przypomnimy, że na tem miejscu ciągle zastępujemy i propagujemy właśnie ten pogląd. W naszem sformułowaniu tak to wyrażamy, że właśnie dlatego, iż po drugiej stronie niema jednolitej i zorganizowanej woli, obowiązkiem sjonizmu jest, u siebie i w sobie taką zjednoczoną i zorganizowaną wolę ciągle mieć w pogotowiu. Nasi spólnicy niewątpliwie wnoszą dużo dobrej woli, niemało fachowych zdolności i — mamy nadzieję — sporo finansowych możliwości, ale oni nie są kąpani w gorącym strumieniu ciężkiej i zwycięzkiej walki o nowoodkryty ideał. Przecież już przychodzą do gotowego i wchodzą odrazu w pewne, dobrze umocowane i na zdrowych dębowych progach spoczywające szyny. W tym związku godzi się przypomnieć, że najwybitniejsi fachowcy finansowi, ci, co to finansami świata trzęsą, nie mogli odkryć żadnych nowych dróg dla nas, jak ta, którą myśmy znaleźli i świetnie utorowali. A nawet ci chłodni bankierzy wiedzą doskonale, że bez egzekutora można pieniądze tylko zdobywać zapomocą — entuzjazmu. A ten był, jest i będzie naszym instrumentem. Chaim Weizmann, którego całe życie było jednym wielkim sukcesem entuzjastycznej duszy, przypomina nam jeszcze raz, że to jest nasza jedyna i skuteczna broń.

Pozatem Weizmann daje syntetyczny, barwny obraz tych prac, których w najbliższym czasie trzeba będzie dokonać i zakreśla rozmiary, w jakich trzeba i można będzie pracować. Prawda, że tzw. „Survey-Commision“ zakreśliła pracę na pełny miljon funtów rocznie, gdy tymczasem w Jerozolimie Weizmann ułożył tymczasowy budżet na 750.000 funtów. Może to jest ostrożność tylko a może to jest poznanie faktycznie istniejących granic. Na wszelki wypadek nie można i nie wolno znowu ostrzyć swego taniego dowcipu na tem, że się udaje oszukanego. Nasze wielkości dostrzegły naturalnie natychmiast tę drużynę i już bębnią na swój niezgrabny i ochrypły sposób, żeśmy „wpadli“, że nam przyrzeczonego posagu nie wypłacają. Otóż trzeba po raz tysiączny głośno wołać: Za zbieranie funduszów my sjoniści zatrzymujemy pełną odpowiedzialność. Tyle tylko mieć będziemy, ile my z naszym entuzjazmem, a także z naszym aparatem zdołamy wydobyć. Jeśli popuścimy, to nie będziemy mieli. Nasi spólnicy gwarantują nam tylko przystęp do pewnych kół gospodarczo silnych, do których zazwyczaj entuzjazm nie jest może najlepszym kluczem. A przystęp do tych kół zimnych i zamkniętych powoli tylko się będzie rozszerzał. Narazie trzeba liczyć ostrożnie, a przedewszystkiem nie wyobrażać sobie, że myśmy już naszą misję skończyli. Nam nie wolno mieć pretensji do nikogo, tylko do siebie samych. Sjonizm i Palestyna nie przestają być naszą domeną, naszem zadaniem, naszym obowiązkiem.

Weizmann wylicza w dużych kategorjach zadania, jakie bezpośrednio rozwiązać trzeba. Nabywanie ziemi, konsolidowanie rozpoczętych osiedli, rozszerzenie kręgu możliwości dla robotnika żydowskiego, — oto, co ekonomicznie należy zaraz zrobić. A w dziedzinie ducha — dalszy ciąg naszej pracy. Szkolnictwo od podstaw do samego dachu. Dalej na tej linji, którą zakreśliliśmy, a która prowadzi bardzo, bardzo daleko.

Taksamo mamy zakreśloną linję w polityce, tak wewnątrz kraju w stosunku do Arabów, jak i co do współdziałania z Anglją. Weizmann przestrzega stanowczo przed skokami nieodpowiedzialnemi. Instancje do tego ustanowione mają swoje zadanie a nie wolno niczego zrobić nie jako na boku, na własną rękę. Niewątpliwie, że tak. Tylko że należy domagać się, by powołane instancje nie spuściły z oka wielkich celów i nie zadowoliły się mniejszemi sukcesami, o ileby te zasłoniły ostateczne cele. Weizmann ma swój sposób i swoją metodę w robocie politycznej. Jest historycznie ustalonym faktem, że jego sposób i jego metoda doprowadziły do dużych rezultatów. Byłoby krzywdzącą niesłusznością, gdybyśmy nie mieli pełnego zaufania do tego, co on i jak on robi na polu politycznem.

Orędzie Weizmanna jest rzeczywiście cudownem preludjum do Kongresu, do którego się szykujemy. Wprowadza nas ono odrazu w ten poważny, rzekłbym: święty nastrój, w którym trzeba będzie obradować i uchwalać na tym tak ważnym Kongresie. Wódz dał hasło — organizacja je z należną czcią podchwyci...

Wycieczka posłów na PWK.

Warszawa, 2 7 (AW) Wczoraj wieczorem wyjechała do Poznania z Warszawy na P. W. K. wycieczka posłów i senatorów w liczbie około 100 osób, pod przewodnictwem marszałka Daszyńskiego. Wycieczka wyjechała trzema specjalnemi wagonami, które będą jej służyły również za pomieszczenie podczas trzy dniowego pobytu w Poznaniu.

Protokoły Trybunału Stanu odesłane do Sejmu

Warszawa, 2 7 (AW) Sekretarjat Trybunału Stanu przystąpił dziś do sporządzenia odpisów posiedzeń Trybunału Stanu i jego decyzyj. Odpisy te będą w najbliższym czasie przesłane Sejmowi. Jak wyjaśniają decyzja Trybunału Stanu nie zawiera żadnego terminu, w którym ma nastąpić ocena Sejmu.

Cisza po burzy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 7. Sin. Po burzliwych dniach rozprawy przed Trybunałem Stanu zapanowała w życiu politycznem znowu cisza. Jeszcze wczoraj odbywały się posiedzenia poszczególnych klubów, a więc m. in. sanacji, gdzie b. minister Makowski wyjaśniał obecnym posłom znaczenie decyzji Trybunału Stanu, zaś w klubie PPS zastanawiano się, czy należałoby zwołać wcześniej sesję sejmową dla ewentualnego kontynuowania procesu przeciwko Czechowiczowi, ale już dzisiaj wszystkie te pomysły upadły. **O zwołaniu sesji przed wrześniem mowy niema. Dopiero z początkiem września odbędzie się wspólna konferencja klubów lewicy w sprawie ewentualnego wcześniejszego zwołania sesji sejmowej**, tak, że wszelkie rozgrywki polityczne, o których mówiono jeszcze dwa dni temu przestały być w tej chwili aktualne.

W czwartek odbędzie się posiedzenie rady ministrów, poczem rozpoczną się dalsze urlopy ministrów. Pewną przerwę w tej ciszy stanowić będzie miesiąc sierpień, związany z zjazdem legjonistów i tradycyjnem przemówieniem marsz. Piłsudskiego oraz ewentualnym wyjazdem marszałka Piłsudskiego do Bukaresztu.

Mowa tronowa w parlamencie brytyjskim

Uroczyste otwarcie parlamentu

Londyn. 2. 7. PAT. **W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste otwarcie parlamentu brytyjskiego mową tronową, odczytaną przez lorda kanclerza Sankyea.**

Mowa zaznacza między in., że **stosunki z mocarstwami zagranicznemi są w dalszym ciągu przyjazne.** Niezależni rzeczoznawcy finansowi przedstawili jednomyślny raport w sprawie całkowitego ostatecznego uregulowania **problematu odszkodowań**, który jest obecnie badany przygotowawczo w związku z konferencją przedstawicieli wszystkich zainteresowanych w tej sprawie mocarstw. **Uregulowanie tego problematu pozwoli mocarstwom okupacyjnym na dalsze przeprowadzenie ewaknacji Nadrenji.** Z ambasadorem amerykańskim rozpoczęto rozmowę w sprawie **rozbrojenia na morzu.** Rząd zastrzega sobie przedstawienie w odpowiednim czasie decyzji prawnej **międzynarodowych** sporów, w których zainteresowane strony nie są zgodne w poglądach na wzajemne sprawy. **Rząd studjuje w tej chwili warunki podjęcia stosunków dyplomatycznych z Sowietami.**

W zakończeniu mowa przewiduje zarządzenia mające na celu **rozwiązanie problematu bezrobocia oraz obejmujące poprawę środków** transportu, rozwój różnych dziedzin przemysłu słabo prosperujących, poprawę rolnictwa, rozwój rybołóstwa. Rząd przewiduje również **organizację przemysłu węglowego** oraz uregulowanie sprawy własności minerałów, wreszcie zamierza zbadać funkcjonowanie **ustawy wyborczej.**

Groźba przesilenia we Francji zażegnana

Berlin, 2 7 PAT. **„Vossische Ztg" donosi z Paryża, że przesilenie, które groziło gabinetowi Poincarego z powodu oporu izby przeciw ratyfikacji umów, zawartych przez Francję z Ameryką i Anglją w sprawie spłaty długów wojennych, zostało ostatecznie zażegnane. Jak wiadomo, sprzyjająca likwidacji ostatecznej zagadnień powojnnych lewica, nie chciała głosować za ratyfikacją tylko z tego powodu, by w ten sposób nie podtrzymać gabinetu Poincarego w chwili, gdy nacjonalistyczna prawica odmówiła własnemu rządowi pod tym względem poparcia. Obecnie po odmownej odpowiedzi Ameryki w sprawie odroczenia terminu płatności t. zw. długu handlowego, oświadczyli radykali i socjaliści gotowość oddania swoich głosów na rzecz ratyfikacji, wobec czego Poincare ma zapewnioną parlamentarną ratyfikację.**

Groźny pożar miasteczka

Ponad 100 rodzin żydowskich bez dachu nad głową

Moskwa. 2. 7. ŻAT. W miasteczku Czeczersk, w okręgu mińskim, wybuchł pożar którego pastwą padło przeszło sto domów żydowskich. **Kilka osób zginęło w płomieniach.** Sytuację utrudniał brak wody. **107 rodzin żydowskich pozostało bez dachu nad głową.** Pogorzelców zakwaterowano w bożnicach i domach prywatnych, ocalałych z pożaru. Narazie nie ustalono jeszcze liczby ofiar w ludziach.

Inkwizycja w Jemenie

Jerozolima. 2. 7. ŻAT. Z Jemenu donoszą: 8 sierót żydowskich zbiegło do Adenu. **Zbiegłym dzieciom groziło przymusowe nawrócenie na islam.** Żydzi jemeńscy w Jerozolimie zwrócili się do Egzekutywy Sjonistycznej z prośbą o przydzielenie certyfikatów dla zbiegłych dzieci. **Jemenici jerozolimscy oświadczyli gotowość zajęcia się losem ofiar.** Jak wiadomo rozporządzeniem władz jemeńskich wszystkie sieroty żydowskie mają być nawrócone na islam, stosuje się przytem wobec dzieci **różne środki inkwizycyjne.** Dotychczas jednak średniowieczna akcja władz jemeńskich odniosła bardzo słaby skutek. Dzieci żydowskie wykazują **podziwu godną odwagę przeciwstawiając się okrutnym prześladowaniom inkwizytorów jemeńskich.**

Z nienawiści do bolszewizmu fałszowali dokumenty polityczne

Sensacyjny proces Orłowa w Berlinie

Berlin. 2. 7. PAT. Przed sądem tutejszym rozpoczął się wczoraj sensacyjny proces przeciwko fałszerzom dokumentów politycznych, b. rzeczywistemu radcy stanu Włodzimierzowi **Orłowowi** i agentowi politycznemu b. oficerowi armji carskiej Michajłowicz-Pawłonowskiemu aresztowanym w lutym na skutek doniesienia korespondenta amerykańskiego Knickbockera, któremu Pawłowski zaoferował dwa falsyfikaty szyfrowych dokumentów sowieckich, mających skompromitować senatorów amerykańskich Boraha i Norrisa, jako tych, którzy za cenę 100.000 dolarów otrzymanych od rządu sowieckiego mieli się zobowiązać do przeforsowania uznania sowietów przez Amerykę. Proces ten wzbudził w szerokich kołach politycznych Berlina niebywałe zainteresowanie, objawiające się w obecności przedstawicieli ministerstwa Reichswehry, ministerstwa spraw wewnętrznych i prezydjum policji na rozprawie. Obecny jest również przedstawiciel ambasady sowieckiej w Berlinie. Wśród korespondentów prasy zagranicznej zjawili się również dziennikarze sowieccy. w towarzystwie stenotypistek, notujących skrupulatnie każde słowo. Również prasa angielska amerykańska i francuska wysłały swych korespondentów.

Orłow miał być stałym informatorem zlikwidowanego w ostatnich dniach komisarjatu Rzeszy dla ochrony porządku publicznego Pawłonowski zaś, jak twierdził dziś jego obrońca, był na żołdzie władz niemieckich. **Oskarżeni tłomaczą się, iż motywem ich działalności fałszerskiej nie była chęć zysku lecz wyłącznie tylko nienawiść do bolszewizmu, dla którego zwalczania wszystkie środki, zdaniem ich, powinny być dozwolone. Nienawiść do rządu bolszewickiego skłoniła ich również do podrabiania dokumentów kompromitujących senatorów amerykańskich.** Przed wybuchem wojny był Orłow sędzią **śledczym w Łodzi i Warszawie.** W roku 1917 wstąpił do armji Wrangla. z polecenia którego pracował następnie pod fałszywem nazwiskiem w Czeka. Skompromitowany przez sowiecką policję polityczną, umknął za paszportem niemieckim do Berlina. Pawłonowski, którego właściwe nazwisko opiewać ma Karpow i który stał na usługach niemieckiego komisarjatu dla ochrony porządku publicznego, pod pseudonimem Sumarokow przybył do Berlina w charakterze wysłannika GPU.

W charakterze rzeczoznawcy-tłomacza sąd zawezwał znanego dziennikarza, znawcę stosunków rosyjskich Jana Vossa. Jednym z głównych świadków w procesie jest rzekomy dziennikarz Siewer, który pośredniczył między komisarjatem dla ochrony porządku publicznego a Pawłonowskim.

Na rozprawie wczorajszej odczytano inkryminowane dokumenty.

Echa tragicznej śmierci dra Pinkusa w pociągu Warszawa Berlin

Berlin, 2 7. Tajemnica tragicznej śmierci znanego finansisty i kupca warszawskiego dra Pinkusa, przestała wreszcie być zagadką.

Jak to już donosiliśmy kilkakrotnie, dra Pinkusa znaleziono martwego na torze kolejowym w Niemczech koło Frankfurtu n. M. Początkowo utrzymywano, iż dr. Pinkus padł ofiarą morderstwa — potem powstało przypuszczenie samobójstwa.

Ani jedna ani druga wersja nie okazała się prawdziwa. Z dochodzenia przeprowadzonego przez władze niemieckie wynika, iż *dr Pinkus wypadł z pociągu i zabił się.*

Tajemnicą jednak pozostanie, w jakich warunkach wydarzyło się nieszczęście.

Niemiecka młodzież demokratyczna

za porozumieniem z Polską

Berlin, 2 7 PAT. We Frankfurcie odbył się zjazd młodzieży demokratycznej, który uchwalił m. in. rezolucję podkreślającą konieczność porozumienia i utrzymania dobrych stosunków sąsiedzkich między Niemcami a Polską.

Międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża

Genewa, 2 7 PAT. Wczoraj odbyło się tu otwarcie międzynarodowej konferencji Czerwonego Krzyża, która ma się zająć rewizją konwencji z roku 1906 o losie chorych i rannych na polu bitwy, oraz opracowaniem kodeksu jeńców wojennych. Rząd polski reprezentował dr. Pracki, oraz podpułk. Babecki.

Co dalej?

Po procesie Czechowicza

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 2 lipca

Pierwsze pytanie, jakie stawia czytelnik po przeczytaniu decyzji w sprawie Czechowicza brzmi: Kto odniósł zwycięstwo: sejm czy rząd? Prasa sanacyjna ogłosiła onegdaj z hałasem i radością, że rząd odniósł zwycięstwo, że nie wolno pociągnąć ministra do odpowiedzialności zanim nie skontroluje się, w jaki sposób przekroczono te 560 miljonów złotych.

Czy ma ona atoli rację, czy trybunał stanu nie wepchnął rządu w niedostępny kąt i nie rozstrzygnął wreszcie walki, którą rząd zamierzał wygrać przy pomocy Trybunału Stanu?

Wszyscy obserwujący Trybunał Stanu w czasie rozprawy, a specjalnie zwolennicy Sejmu z trwogą obliczali głosy, sądząc, że rząd odniesie zwycięstwo ośmioma głosami przeciwko pięciu i że w imię „interesów państwowych“ zostaną uznane nadzwyczajne wydatki rządu, poczynione bez wiedzy Sejmu.

Sądzono, że nikt nie odważy się mówić o prawach Sejmu po mowie marszałka Piłsudskiego. Tzw. „klucz“ sympatji Trybunału Stanu był pomyślny dla sanacji.

Sanacja miała atoli to nieszczęście, że jej zwolennicy w Trybunale Stanu byli prawnikami. Wmieszała się martwa litera ustawy, a oni nie mieli dość siły, by się jej przeciwstawić. Chcąc zaś wyjść z nieprzyjemnej sytuacji, wymyślili trzecie wyjście: ani decyzja, że Sejm ma słuszność, ani wyrok, że rząd ma rację.

A więc po trzydniowych mowach oskarżycieli przeciwko rządowi, po fakcie, że opozycja miała możliwość powiedzieć w sądzie to, na co się nie odważyła nawet w Sejmie, po klęsce obrońcy Paschalskiego, powstała niezwykła sytuacja. Trybunał Stanu zarzucił rządowi, że musi przedłożyć rachunki Sejmowi, a proces przeciwko Czechowiczowi nie został zakończony.

W swej mowie obrończej wołał minister Czechowicz: Nie chcę, by mnie prowadzono za rzekome przewinienie dwa lub trzy razy przed sąd, a Trybunał uchwalił, że Sejm ma prawo zakwestjonować nawet jedną pozycję w budżecie na rok 1927/28 i postawić znowu Czechowicza przed sądem, że Sejm nie musi nawet czekać na wyjaśnienia rządu.

Wystarczy, jeśli Sejm powie: Nie uznaję ośmiu miljonów złotych funduszu dyspozycyjnego, nie uznaję wydatków na wybory i Czechowicz siedzi ponownie na ławie oskarżenia przed Trybunałem Stanu.

Czy uczyni to Sejm, czy będzie kontynuował walkę przeciwko rządowi — to jest z punktu widzenia prawniczego obojętne. Wystarczy, że nie udało się rządowi unicestwić oskarżenia Sejmu w sprawie przekroczenia kredytów, że proces nie został zaniechany, że Sejm może żądać przedłożenia kredytów dodatkowych, powołując się na autorytet Trybunału Stanu.

Czy atoli takie moralne zwycięstwo Sejmu ma praktyczną wartość? Na to może odpowiedzieć tylko rząd.

B. S.

Kongres „Makkabi-Weltverbandu“

w Mor. Ostrawie

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Morawska Ostrawa, 1 lipca

Morawska Ostrawa przedstawiała przez kilka dni nadzwyczajny obraz. Setki małych i większych grup żydowskich gimnastyków i sportowców przeciągało ulicami. Przybyli tu oni ze wszech stron świata celem wzięcia udziału w wielkiem święcie gimnastycznem Weltverbandu Makkabi. Dopiero w niedzielę odbyły się właściwe popisy, ale już w piątek zarejestrowano w biurze przyjęć 2800 uczestników, których do niedzieli napewno było drugie tyle.

Makkabi z Mor. Ostrawy stworzyła wzorowy aparat do przeprowadzenia tej olbrzymiej imprezy, a szczególne uznanie należy się komisji kwaterunkowej.

W piątek przedpołudniem rozpoczęły się wstępne zawody lekkoatletyczne, w sobotę zaś nie odbyły się żadne zawody, natomiast urządzono wielki mityng młodzieży na boisku sportowem, na którem przemawiali Dr. Wollstein z Jerozolimy, Neumann z Czechosłowacji, Dr. Rosenfeld z Litwy, Lehrfreund z Niemiec w hebrajskim i niemieckim języku. Hebraizacja młodzieży makabejskiej poczyniła wielkie postępy.

W sobotę wieczorem odbył się w „Domu niemieckim“ wieczór uroczysty w obecności około 3000 osób, na którym Dr. Lelewer z Berlina i Dr Herzig z Pragi mówili o idei Makkabi. — Wieczór zainaugurowany został chórem Makkabi z Jugosławji i zakończony hymnem Hatikwy.

Aż do późnej nocy obradowały komisje Kongresu Makkabi.

* * *

Sobotni wieczór uroczysty był olbrzymią manifestacją narodowego żydostwa w wielkim stylu, bogaty pod względem treści i formy. Największa sala Mor. Ostrawy nie mogła pomieścić olbrzymich mas i musiano urządzić równoległe zgromadzenie w innem miejscu. Szereg wybitnych mówców w różnych językach europejskich przemawiało, porywając masy do spontanicznego entuzjazmu.

W niedzielę przedpołudniem przeszły ulice miasta 1600 uczestników obojga płci licząca gwardja gimnastyków żydowskich, jako symbol nowo-żydowskiej siły, dyscypliny i odrodzenia. Podzieleni wedle krajowych sekcyj, ze sztandarami i muzykami, z eskadrą hippiczną na czele, przedstawiali wspaniały widok. Publiczność witała ich entuzjastycznie, obsypywała oddziały kwiatami i wznosiła na ich cześć okrzyki.

Popołudniu gimnastyczne i sportowe popisy i zawody zgromadziły około 5000 uczestników i widzów na pięknie udekorowanem boisku sportowem, wykazując wysokie kwalifikacje żydowskich zawodników. Szczególnie odznaczyli się lekkoatleci Bar Kochby Berlin, Hagiboru Praga, Hakoah Wiedeń i Makkabi Mor. Ostrawa, oraz grupa rytmiczna Makkabi z Jugosławji. Cudowny widok przedstawiały ćwiczenia wolne wszystkich okręgów i pochód ozdobny około 1000 gimnastyków. Uzupełniły imprezę mecze hokejowe, footballowe i tennisowe.

Delegacja z Polski składała się z pp. Dra Mechnera i inż. Bleichera (Bielsko), Dra Leipunera (Warszawa) i podpisanego (Skoczów). Mieliśmy przyjemność powitać w naszem gronie konsula polskiego w Mor. Ostrawie, który dnia poprzedniego przesłał kongresowi Makkabi swe oficjalne życzenia.

Naogół można tę uroczystość uznać za udałą pod każdym względem.

Bruno Kartiol

ROZMAITOŚCI.

Bernard Shaw staje się melancholikiem

W tych dniach ukazało się nowe wydanie znanej książki Bernarda Shawa o socjaliźmie i kapitaliźmie. W przedmowie do nowego wydania zaznacza Shaw, że chociaż wszelkich dołożył starań by jasno wyrazić swój pogląd na rozwiązanie kwestji społecznej, to jednak z wyjątkiem jednego Alberta Einsteina nikt go nie zrozumiał. Shaw ma już dość tej całej komedji. Nikt go nie traktuje poważnie, a wszyscy szukają w jego dziełach tylko dowcipów, by się zabawić. Shaw melancholijnie zaznacza, że pisze swoje dzieła tylko dlatego, by powiedzieć prawdę, a tej prawdy właśnie jego nikt nie chce uznać.

Racquel Meller boi się wody i nie jedzie do Argentyny

Paryski sąd będzie musiał w tych dniach rozstrzygnąć kwestję, która żywe wzbudziła zainteresowanie w artystycznych kołach Paryża. Przed dwoma laty podpisała znana hiszpańska śpiewaczka i tancerka Rapuel Meller z pewnym argentyńskim impressarjem umowę, wedle której zobowiązała się na gościnne występy w Argentynie. Impressario nie żałował kosztów na reklamę, ale bezpośrednio przed terminem rozpoczęcia występów otrzymał list od artystki z prośbą o odłożenie występów na przyszły rok. Impresario był wprawdzie niezadowolony, ale chcąc, nie chcąc musiał się zgodzić. Ku swemu przerażeniu otrzymuje jednakowoż przed drugim terminem znowu list od Racquel Meller zawiadamiający go, że artystka nie może przyjechać. Była ciężko chora, musiała się poddać operacji, a od tego czasu boi się morza. Dostaje już morską chorobę, gdy ktoś w jej towarzystwie mówi o parowcu. Do swego listu artystka dołączyła cały szereg lekarskich świadectw, ale nie wzruszyło to wcale impresarja, który krótko i lakonicznie zatelefonował że występy muszą się odbyć. Racquel Meller również krótko i lakonicznie odpowiedziała, że nie przyjedzie. Sprawa oparła się o sąd, albowiem impresarjo zaskarżył o odszkodowanie w kwocie 400.000 pesetów.

Wyścigi między tygrysem a cyklistą

Francuski geolog Henri Mauvage, który przez dłuższy czas przebywał na Sumatrze, opisuje niezwykle ciekawą swą przygodę. Mauvage mieszkał wówczas w holenderskiej wsi Niwenhus, otoczonej gęstemi lasami. Lasy te były za mieszkiwane przez tygrysy, które niepokoiły całą okolicę. Pewnego dnia Mauvage, zmęczony tropikalnym upałem, pojechał rowerem do lasu i położył się w cieniu obok źródła. Wtem ujrzał tygrysa, instynktownie wskoczył na rower i próbował uciec. Niebezpieczeństwo dodało mu niezwykłych sił, albowiem przebył drogę powrotną w ciągu jednej minuty, chociaż poprzednio zużył na nią aż 25 minut. Droga była bardzo spadzista i tylko cudem chyba ocalił Mauvage swe życie gdyż tygrys pędził za nim. Na szczęście w najbardziej spadzistem miejscu tygrys się wywrócił i ta właśnie okoliczność uratowała uczonemu francuskiemu życie.

Król i szewc

Istnieje, zdaje się, konwencjonalna reguła, że każdy zdetronizowany król musi być biedakiem. Tej regule hołduje król Hussein z Mekki, którego jak wiadomo zdetronizował Ibn Saud. Hussein jest najbogatszym człowiekiem wschodu, a obecnie mieszka w Nikozji na wyspie Cypr. 80-letni król zajmuje ze swoją 75-letnią małżonką dwa małe pokoiki, a cała jego służba składa się z jednej dziewczyny i starego służącego. Żyje dlatego tak skromnie, ponieważ jest niezwykle skąpym człowiekiem. Sąd w Nikozji zajęty jest prawie wyłącznie procesami przeciwko ekskrólowi, który mimo olbrzymiego majątku nie chce płacić długów. Ostatnio zaskarżył go szewc, który przed czterema laty dostarczył mu trzech par butów Hussein bronił się tem, że gdy zamówił buty, był jeszcze królem Mekki, więc szewcowi powinien zapłacić obecny król Mekki. Sąd nie uznał jednak tej obrony i zasądził króla w myśl żądania szewca. Niestety, szewc do swych pieniędzy nie dojdzie, gdyż w międzyczasie król ogłosił bankructwo.

W KALEJDOSKOPIE PRASY.

Po decyzji Trybunału Stanu

Uczucie zadowolenia, z jakiem przyjęto w pierwszej chwili, w obu obozach: sanacyjnym i „oskarżycielskim“ orzeczenie Trybunału Stanu w sprawie b. min. Czechowicza, powoli mija, je dnak — jak dotąd — tylko po stronie sanacji. Z licznych komentarzy, jakie pojawiły się w pra sie prorządowej, wyzierać zaczyna niezadowolenie, że orzeczenie Trybunału Stanu jest połowiczne, że Trybunał Stanu nie wyciągnął należytej konsekwencji ze swej krytycznej oceny oskarżenia sejmowego.

Największą bolączkę stanowi dla tej części opinji fakt, iż sprawa pozostaje nadal w zawieszeniu i że b. min. Czechowicz jeszcze przez dłuższy czas pozostawać będzie w stanie oskarżenia. Nad odroczeniem sprawy boleje m. in. sanacyjno-konserwatywny „Dzień Polski“ pisząc:

„Niema powodów dla triumfów dla nikogo, naj mniej przecież dla opozycji. Dla nas uchwała Trybunału Stanu jest jednym ze smutnych objawów naszej polskiej rzeczywistości, wśród których dominuje jakiś niewytłumaczalny lęk przed wyraźnem i zdecydowanem stawianiem i rozwiązywaniem zagadnień. Ten dominujący objaw naszego życia państwowego zaciążył i nad uchwałą Trybunału Stanu“.

Jeszcze wyraźniej krytykuje orzeczenie Trybunału Stanu B.B.S.-owski „Przedświt“, zarzucając uchwale Trybunału brak logiki:

„Cóż bowiem Trybunał Stanu powiada w pierwszej części swej uchwały?

Powiada jasno i dobitnie, że oskarżyciele nie mieli absolutnie żadnych podstaw, — że nie mieli absolutnie żadnego prawa wytaczać swego oskarżenia. Przyznaje w całości słuszność stanowisku min. Czechowicza oraz jego obrony...

Stwierdzenie braku niezbędnych podstaw prawnych do wystąpienia z oskarżeniem zawsze dla każdego sądu na świecie pociągało za sobą jako jedynie możliwą konkluzję odrzucenie oskarżenia, czyli — krótko mówiąc — umorzenie procesu. Dotychczas wszystkim trybunałom, jakiekolwiek sprawy rozważającym, taki wniosek z orzeczenia o bezprawności wytoczonej sprawy wydawał się jedynie możliwym nakazem nie tylko za sad prawa, lecz także zasad najprostszej logiki.

Pierwszy w Polsce Trybunał Stanu uznał wszakże, iż trzeba postąpić inaczej. Odrzucając oskarżenie w pierwszej części swojego werdyktu, w drugiej — utrzymał w sile postępowanie, opierające się na tem właśnie oskarżeniu, które sam odrzucił i uznał za pozbawione podstaw prawnych. Tylko przerwał je do czasu, gdy oskarżyciele przeprowadzą przez Sejm uchwałę, którą przyjem sam Trybunał im podpowiada, wkraczając w sferę, pozostającą w zupełności poza zakresem jego kompetencyj, to jest w sferę próby interpretowania Konstytucji.

Ten ostatni paradoks całego owego już dostatecznie poza tem paradoksalnego i smutnego procesu nie tylko słusznie wprawił w dezorjentację opinję publiczną. Wytwarza on również dla samego Trybunału Stanu sytuację przedziwną i wcale z powagą tej instytucji nielicującą.

Cóż bowiem się stanie, jeśli oskarżyciele, którzy wprawdzie są rekordowymi demagogami i fanatykami posuwającymi się do najdalej idącej antypaństwowości, gdy chodzi o walkę z rządem Marszałka Piłsudskiego, lecz którzy są również rekordowymi tchórzami — nie odważą się i nadal przeprowadzić uchwały, podpowiedzianej w tekście Trybunału?

Wówczas Trybunał Stanu, chociażby do chwi li chyba.. sądu ostatecznego będzie musiał czekać ze swem, pozostającem w sile, a tylko zawieszonem postępowaniem karnem przeciw byłemu ministrowi skarbu i ów minister będzie wciąż po zostawał podsądnym, oskarżonym

Natomiast „Głos Prawdy“ wyraża zapatrywanie, że cała sprawa jest poniekąd zakończona:

„zwrócenie oskarżenia sejmowi dla wykonania jego parlamentarnych obowiązków i praw — jest wprawdzie dla tegoż sejmu bolesną i dotkliwą nauczką, ale jednocześnie kładzie kres biegowi sprawy. Wiadomo bowiem zarówno oskarżycielom, jak i obronie, zarówno Trybunałowi, jak i najszerszemu ogółowi, że rozpatrzenie merytoryczne otwartych przez p. Czechowicza kredytów doprowadzić musi do całkowitego upadku samej możliwości postawienia go w stan oskarżenia, a nawet przy najdalej idącem zaślepieniu partyjnictwa, gdyby ono trwać miało — musiała by nastąpić niesłychanie daleko idąca redukcja i zmiana oskarżenia“.

Podobną opinję wyraża na łamach prasy warszawskiej jeden z członków Trybunału Stanu, którego krótka charakterystyka orzeczenia pokrywa się w zupełności ze stanowiskiem, zajętem przez posła Dra Thona w naszym wczoraj szym artykule wstępnym. Oto głos owego sędziego:

„Najważniejszem jest to, że Trybunał Stanu uchylił się od załatwienia rozgrywki politycznej Sejmu z rządem i w praktycznym wyniku tego orzeczenia zmusił Sejm do załatwienia swoich politycznych porachunków z rządem na właściwej drodze, tj. drodze parlamentarnej“.

Co do dalszych losów oskarżenia p. Czechowicza wypowiada się tenże członek Trybunału Stanu:

„Sejm będzie więc musiał najpierw przystąpić do rozpatrywania kredytów pozabudżetowych za 1927-28 rok, i albo je przyjmie, albo częściowo odrzuci. Jeśli przyjmie, w takim razie cała rozprawa przeciwko b. ministrowi Czechowiczowi **traci swą racje bytu.**

Mógłby oczywiście teoretycznie zajść i drugi wypadek. Sejm, opanowany przez warcholstwo, odrzuca dodatkowe kredyty, wówczas **nstępuje rząd lub następuje rozwiązanie Sejmu. To jednak, mojem zdaniem jest nie do pomyślenia.**

Dlatego należy się spodziewać, że sprawa b. ministra Czechowicza, jako taka, nigdy już nie stanie się przedmiotem sądzenia przez Trybunał Stanu“.

Zdaniem „Naprzodu“ uchwałę Trybunału Stanu w sferach rządowych uważają za klęskę:

„Albowiem na 13 sędziów potrzebnych było 9 głosów do zasądzenia, czyli do uwolnienia wystarczyłyby głosy 5 sędziów. I nie znalazło się widocznie w Trybunale Stanu nawet 5 ludzi za uwolnieniem, skoro zdecydowano się na kompromis wymijający. Mówi to bardzo wiele.

Czy jednak rząd wyciągnie z tego faktu konsekwencje? Z pewnością nie.“ (m)

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— WIELKA REWJA MIESZANA „ARARATU“ złożona z 12 najlepszych szlagierów z obu programów, daną będzie w sobotę 6 lipca 8,30 wiecz. i w niedzielę 7 bm. 3,30 pop. po cenach zniżonych. W niedzielę 8,30 wiecz. wesoła rewja pt. „Wszystko tańczy“ — przedstawienie to będzie ostatniem w obecnym sezonie.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę i dni następne sztuka Adama Grzymały-Siedleckiego „Włamanie“ z pp. Piaskowską, Grolickim, Sosnowskim i Szymańskim. Są to już ostatnie przedstawienia obecnego sezonu, który zostanie zakończony w niedzielę, dnia 7 bm.

— ROSYJSKI ARTYSTYCZNY TEATR STANISŁAWSKIEGO rozpocznie kilkudniową gościnę w poniedziałek 8 bm. w Miejskim Teatrze im. Słowackiego. Kraków będzie miał pierwszy raz możność zobaczenia kilku najcelniejszych spektakli tego teatru, przyczem repertuar będzie codziennie zmieniany.

SZALJAPIN W PALESTYNIE. Jak się dowiadu je ŻAT. słynny śpiewak rosyjski Szaljapin przyjął zaproszenie palestyńskiego towarzystwa operowego do przybycia do Palestyny na przyszłą jesień, celem występowania w roli głównej w operze „Borys Godunow“.

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Sroda: „Włamanie“.
Czwartek: „Włamanie“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Zemsta Hiszpana“. (W seansach 10.45 wieczór: „Jak powstaje człowiek“).
UCIECHA: „W wirze wielkomiejskim“ (Lon Chaney).
NOWOŚCI: „Chcę śnić o tobie“ (Collen Noore).
BAGATELA: „Rycerz miłości“ (Greta Garbo)
WANDA: Ukochany Szeryf (Tom Mix)
SZTUKA: „Tajemnica skrzynki pocztowej“.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 3 lipca.

Kraków (312,8) 15,40 Komunik. gospod. 16,30 Gramofon, 17,25 Odczyt St. Leszczyckiego „Niedzielne wycieczki w okolice Krakowa“, 17,50 P. W. K. 18 Koncert mandolin z Warszawy, (Czajkowski, pieśni i romanse) 19 Rozmaitości, 19,25 Giełda roln., 20,05 Odczyt prof. dra Bujwida „Osadnictwo polskie w Brazylji“. 20,30 Koncert z Warszawy, (m. in. arje i pieśni) 22 Transm. z Warszawy: rewja z teatru „Morskie Oko“ (Warszawa w kwiatach).

Warszawa (1411, 18, 20,30 Muz. 22 Rewja.

Katowice (408,7) 16,15 Komunik. gospod. 16,30 Gramofon, 17,25 Odczyt z Krakowa, 18 Koncert mandolin z Warszawy, (Czajkowski, pieśni i romanse) 19 Rozmaitości, 19,20 Odczyt histor. 19,45 Komun. radjoklubu. 20,05 Odczyt z Krakowa, 20,30 Koncert arji i pieśni z Warszawy, 22 Rewja z „Morskiego Oka“ w Warszawie, 23 Skrzynka poczt.

Poznań (334,8) 14 Giełda, 20,30 i 21,15 Muz.
Wiedeń (513,3) 11 i 20,35 Koncerty.
Budapeszt (550) 12, 17,40 i 21 Koncerty
Paryż (172,5) i 3,30, 16,45 i 21,45 Koncerty.
Moskwa (1481) 10,15 i 19 Muzyka.
Zeesen (1635) 17, i 20,30 0,30 Muzyka.

ZE SPORTU

BUDAPESZT—KRAKÓW. piłkarskie międzymiastowe zawody budzące powszechną sensację w świecie sportowców odbędą się nieodwołalnie w niedzielę 7 bm. na boisku TS. Wisła.

Kapitan związkowy zestawił drużynę Krakowa z graczy klubów ligowych o pierwszorzędnych walorach. Związek Piłki Nożnej chcąc sportowej publiczności uprzystępnić wzięcie udziału w tej niecodziennej imprezie — obniżył znacznie ceny biletów mimo wysokich kosztów, toteż należy się spodziewać wielotysięcznej publiczności.

WALNE ZGROMADZENIE K. S. JUTRZENKA odbędzie się we wtorek dnia 9 lipca w żyd. teatrze o g. 8 wiecz. a nie jak mylnie poprzednio podano.

SEKCJA KOLARSKA K. S. „JUTRZENKA“ urządza w niedzielę 7 bm. jednodniową wycieczkę do Ojcowa. Zbiórka o 6-tej rano przy Bramie Floriańskiej.

Olbrzymi diament „Sirius“ — londyńską sensacją

Jeden ze znanych londyńskich jubilerów wystawia obecnie w swem wystawowem oknie olbrzymi diament, który na razie nazywa się „Sirius“. Diament ten waży 103 karaty, zajmuje węc całkiem poważne miejsce w galerji drogocennych djamentów. Jak wiadomo, pierwsze miejsce zajmuje Culinan, ważący 220 karatów, drugie miesce rosyjski djament Orlov, ważący 195 karatów, trzecie miejsce „Florentczyk“, kiedyś własność austrjackiego cesarza o 139 karatach, następnie idą brazylijski djament o 125 karatach i „Kohinor“ stanowiący własność angielskiego, koronnego skarbca o 106 karatach.

Londyński jubiler nalepił równocześnie cenę tego djamentu wynoszącą około dwa miljony złotych polskich. Jest to drobnostka, skoro się zważy, że wyżej wymienione djamenty znacznie większą przedstawiają wartość. Zapotrzebowanie jednak tak drogocennych djamentów nie jest tak silne, skoro dotychczas zgłosiła się tylko jedna reflektantka. Jest nią piękna Peggy Joyce, znana filmowa artystka, lubująca się właśnie w djamentach i drogich kamieniach. Piękna Peggy ofiarowała tylko połowę ceny kupna, ale jubiler nie chciał az te cenę „Siriusa“ sprzedać. Zdaje się, że za półtora miljona złotych można go przecież nabyć.

Może się w Krakowie znajdzie taki amator! Londyński jubiler będzie mu napewno bardzo wdzięczny, albowiem ma na razie z tym djamen tem prawdziwe kłopoty. Dwóch detektywów strzeże dzień w dzień tego djamentu, a na noc oddaje się go w depozyt do jednego z najpoważniejszych banków.

„Sirius“ ma nawet już swoją historję. Pochodzi rzekomo z Indji i stanowił własność jakiegoś indyjskiego radży. który go podarował żołnierzowi ze swej gwardji przybocznej z wdzięczności za uratowanie życia. Ten to żołnierz jeszcze przed wybuchem wojny wyemigrował do Paryża, gdzie sprzedał swój djament.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Wybitny parlamentarzysta angielski

o planach kapitalistów angielskich w Polsce

Bawił świeżo w Warszawie poseł do angielskiej Izby Gmin, p. Albert James Bennett, b. przewodniczący komisji budżetowej i skarbnik stronnictwa konserwatywnego. O celu swego przybycia do Polski oświadczył co następuje:

— Bawię już w Polsce po raz drugi i znów widzę ze zdumieniem, jaki ogrom możliwości gospodarczych Polska reprezentuje. Przemysł wasz rozwija się bujnie, lecz mógłby rozkwitać jeszcze piękniej i potężniej, gdyby Polska posiadała niezbędne kapitały. Spodziewam się, że Anglja będzie mogła ten polski głód kapitału w dużej mierze zaspokoić. Kapitaliści angielscy, jak wogóle kapitaliści wszystkich krajów, są ludźmi ostrożnymi i konserwatywnymi. Dlatego też musi upłynąć pewien czas, zanim uda się ich zainteresować inwestycjami kapitałów w nowych państwach. Zainteresowanie się Anglji możliwościami gospodarczemi Polski datuje się dopiero od niedawna. Zainteresowałem się Polską specjalnie, jako prezes Brytyjsko-Europejskiego Trustu Drzewnego, ukonstytuowanego przed rokiem i posiadającego miljon funtów wpłaconego kapitału zakładowego.

Ta potężna grupa kapitalistów angielskich inwestowała już półtora miljona funtów w polski przemysł drzewny. Jest to największa suma, jaka kiedykolwiek dotąd była wiożona przez kapitał angielski w jakąkolwiek gałąź przemysłu polskiego.

— Czynię starania, aby te inwestycje jeszcze bardziej powiększyć. Pracuję nad założeniem wielkiej fabryki papieru w Małopolsce Wschodniej. Szczególnie wszakże interesuję się przemysłem drzewnym, uważając, że można ten przemysł kolosalnie rozwinąć i przyczynić się tem wydatnie do ogólnego podniesienia sytuacji finansowej w Polsce przez olbrzymie wzmożenie eksportu. Udało się nam już zainteresować tą sprawą grupę najpoważniejszych banków Londynu i innych stolic europejskich. Wielki napływ kapitałów zagranicznych do Polski, który chcemy spowodować, przyczynić się może również do obniżenia niezwykle wysokiej obecnie w Polsce stopy procentowej i dyskontowej, więc wpłynąć dodatnio na polepszenie ogólnej sytuacji gospodarczej w Polsce.

Kupcy nie prowadzący ksiąg

mogą potrącać długi towarowe przy wymiarze podatku majątk.

J. Tr., właścicielowi handlu skór w Krakowie, oszacowano do wymiaru podatku majątkowego przed siębiorstwo na 150.000 franków waloryzacyjnych, a to przez pomnożenie obrotu z I. półrocza roku 1923 przez współczynnik waloryzacyjny dla tego rodzaju przedsiębiorstw. Szacowanie wartości przedsiębiorstwa w drodze rachunkowej manipulacji doprowadziło do fikcyjnej cyfry wartości kapitału zakładowego, którego Tr. nigdy nie posiadał, a od którego należało uiścić podatek majątkowy.

W rekursie przeciw wymiarowi wykazał J. Tr. istotną różnicę między kapitałem zakładowym względnie obrotowym a majątkiem i sprzeciwiał się przyjęciu wartości majątku z przedsiębiorstwa w wysokości kapitału obrotowego, żądając odliczenia szczegółowo wymienionych długów towarowych. Izba Skarbowa w Krakowie, rozstrzygając odwołanie, nie badała w zupełności długów towarowych, wychodząc z założenia, iż one nie wpływają na wysokość majątku. Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z 29 grudnia 1928 L. Rej. 4122/26 orzekł, iż **niezbadanie wysokości długów towarowych i niepotrącenie tychże z wypośrodkowanego kapitału zakładowego naruszyło prawa skarżącego,** a zatem uznał, iż przy szacowaniu wartości majątku przedsiębiorstw handlowych wysokość długów towarowych winna być liczona od wartości majątku wypośrodkowanego z obrotu.

Orzeczenie to jest dziś bardzo aktualne dla tych wszystkich płatników, którym doręcza się dodatkowe nakazy na podatek majątkowy; czy inne wymiary już prawomocne mogą ulec rewizji, zależeć będzie od stanowiska Ministerstwa Skarbu.

Nadmienić należy, że wymiar podatku majątkowego od pierwszej chwili okazał się wysoce nierealnym, albowiem niektórym kupcom wypadły zaliczki na pierwszą ratę większe, niż ich cały majątek; projektowany pobór 6-ciu rat do końca roku 1926 okazał się zupełnie niemożliwym. Ministerstwo Skarbu więc ograniczyło wprawdzie ściągnięcie wymierzonego podatku do połowy i wysunęło znacznie pierwotne terminy płatności, oznaczając od czasu do czasu pobór pewnej części pozostałej reszty. — W praktyce okazuje się jednak, że majątki obliczone przy tak mylnej interpretacji Urzędów Skarbowych, wcale nie istniały i nie istnieją. **Dr. Leuchter.**

———oOo———

Z rynków wełnianych

Fabryki bielskie w związku ze spadkiem cen surowców, obniżyły jeszcze bardziej ceny swych wyrobów gotowych. Stan zamówień na sezon zimowy jest stosunkowo dobry, nie dorównuje jednak rozmiarom zeszłorocznego zbytu, przyczem pogorszyły się również ceny, zwłaszcza w transakcjach z zagranicą. Fabryki wyrobów wełnianych **okręgu łódzkiego** przeszły przeważnie na 3 do 4 dni pracy w tygodniu, przy równoczesnem urlopowaniu dużej ilości robotników. Naogół stan zatrudnienia wynosi obecnie około 30%. Redukcja dotknęła nietylko firmy łódzkie, ale zastosowali ją również przemysłowcy tomaszowscy. Przypuszczalnie ograniczenie produkcji przyczyni się do pewnego stopnia do polepszenia się sytuacji. Sezon letni należy uważać za stracony. Fabryki wełniane pracują, jeśli chodzi o towary letnie, wyłącznie na skład, ponieważ transakcje dochodzą do skutku w nielicznych tylko wypadkach. Część fabryk rozpoczęła produkcję na sezon zimowy. Przemysł pokłada wielkie nadzieje w tym sezonie, gdyż towarów zimowych u hurtowników jest stosunkowo niewiele. Hurtownicy skarżą się również na zupełny brak ruchu. Transakcje zawierane są na minimalne sumy. Takiej ciszy nie notowano w Łodzi już dawno. Kupcy mają nadzieję, że w jesieni nastąpi na rynku poprawa, ponieważ żniwa zapowiadają się w roku bieżącym bardzo dobrze, wskutek czego poważny konsument wyrobów włókienniczych — wieśniak, będzie mógł nabywać towary w większych ilościach. Ceny materjałów wełnianych zmianie nie uległy. Również warunki pokrycia nie zmieniły się, obowiązuje bowiem nadal długoterminowy kredyt. Uchwały poszczególnych konwencyi nie są dotrzymywane, większość bowiem firm w obecnych warunkach nie może pozwolić sobie na stawianie wymagań swym odbiorcom, ponieważ zależy jej na odbiorach. Wypłacalność jest zła, ilość protestów nie zmniejsza się. Ponieważ na koniec czerwca wystawiono dużą ilość weksli, zachodzi obawa, że ultimo czerwcowe będzie jeszcze trudniejsze, aniżeli majowe. **W wytwórniach białostockich** ruch jest dość znaczny, ze względu na wzrost zamówień zagranicznych. Ponieważ zapotrzebowanie na rynku krajowym od pewnego czasu stale się zmniejsza, przemysłowcy dostosowują swą produkcję do wymogów rynków wschodnich i przechodzą powoli zupełnie na eksport.



Przesilenie w przemyśle metalowym okręgu warszawskiego

Na posiedzeniu Zarządu Oddziału Warszawskiego Polskiego Związku Przemysłowców Metalowych szereg przemysłowców złożył oświadczenie, że wobec kryzysu, jaki przeżywają fabryki i niemożności pracowania na zapas, przemysłowcy zmuszeni będą już w niedługim czasie przeprowadzić redukcję godzin pracy.

I tak w zakładach B. Hantke, które pracują obecnie w zależności od działów od 4 do 6 dni, z dniem 1 lipca nastąpią redukcje do 4 dni pracy we wszystkich działach. Podobną redukcję zapowiada Belgijska Spółka Akc. Warszawskiej Fabryki Drutu i Gwoździ, Fabryki Wolanowskiego i „Drut" pracować będą po trzy dni w tygodniu, fabryka Giertych i S-ka, która do tej pory robiła **na dwie zmiany** dziennie — redukuje pracę do jednej zmiany. Fabryka „Gwóźdź" i Roman Zbikowski pracują cały tydzień, ale ze znacznie zmniejszoną ilością robotników. Również fabryka maszyn młyńskich Łęgiewski i Hartwig, fabryki „Tytan", „Norblin, Bracia Buch i T. Kerner" i „Ursus" zapowiadają redukcję personalu i zmniejszenie dni roboczych.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc lipiec br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Z Ogólnej Wystawy Bieżącej Tow.

Przyjaciół Sztuk Pięknych

Pięćdziesięciu i kilku wystawiających, a ani jednego zbiorowego pokazu. — Obrazy wystawione nie wiążą się w całość, pozatem są rzeczy, któremi niema potrzeby prezentować się przed publicznością.

Z wystawiających najbardziej zwraca na siebie uwagę **Gajewski Paweł**, — pomijam oczywiście stałych, popularnych wystawców.

Gajewski jest artystą nawskroś opanowanym i imponuje przedewszystkiem wielką łatwością malowania, uchwycenia postaci „w mig", w całej świeżości jej ruchu. Główki i postacie są pełne charakteru w wyrazie i ruchu, a wyborne w kompozycji.

Artysta modeluje delikatnie, ale po męsku, starając się wydobyć przedewszystkiem walor jednego subtelnego, przytłumionego koloru na szarem tle; na drodze tej dochodzi artysta do znakomitych wyników.

Najlepsze i najciekawsze są jego „Kwiaty". Na sali tej zawieszone są kwiaty takich specjalistów, jak **Stefan Filipkiewicz** i **Karpiński**, a jednak Gajewski zachowuje swoje pierwszorzędne miejsce.

Bunsch wykazał nam już na poprzednich wystawach, że komponuje ciekawie swoje mistyczne idee. Groza wojny natchnęła go do wielu prac; zdaje się pamięć o niej nie wygasła w malarzu.

Wiedza duża, rysunek bardzo subtelny, własne ujęcie kolorystyczne (szczególnie ładnie rzucone różowe tony na szarem tle), wyróżniają często prace Bunscha z pośród innych.

Dwuportret **Ciompy** działa śmiałą prostotą ujęcia.

Drobne rzeczy **Karszniewicza** znacznie przewyższają często widziane na wystawach większe prace tego artysty.

Z prac **Müllera** przedewszystkiem wybija się „Dziedziniec OO. Franciszkanów". Interesująca, pozbawiona wszelkiej banalności — stale zresztą towarzysząca właściwość obrazów Müllera, — w tym wypadku szczególnie się wyraża. Kolory dyskretne, przyszarzone, technika pierwszorzędna w swojej pewności, a zupełnie swoista. Zupełnie odmienne, choć niemniej ciekawe są prymitywistyczne pastele Müllera.

Pfefferberg wystawił kilka pejzaży sposobem szpachtlowym wykonane. Młody artysta szuka uporczywie niewyświechtanych środków i zadanie malarskie pojmuje bardzo poważnie.

Dwa małe obrazki **Augustynowiczówny** tchną poczuciem malarskiem; nie mniej prace **Kałuskiego**, z pośród których wybijają się „Kwiaty" pięknym zestrojem barw, trochę płasko w sensie dekoracyjnym potraktowane.

Jak zawsze, nawskroś oryginalny **Leszko** nadesłał trzy płótna.

Świetne pastele dał **Markowicz**. Zresztą zaprezentowali się jeszcze **Axentowicz, M. Mehoffer** (rysunki), **Wyczółkowski, Jarocki, Hofman, Karpiński.**

Soldiugera przedewszystkiem „Morze", choć „skromnie" zawieszone, przejmuje wielką swoją prostotą. Maluteńki to obrazek, niezmiernie cichy, a bardzo wymowny. Świeże są też jego pastele, bardzo wytworne.

Dobry w charakterze jest **Plutzera** „Staszek Mróz, ostatni kobziarz Podhala".

Szinagel wystawił „Kwiaty", pracę bardzo interesującą zarówno w założeniu kolorystycznem, jak i w wykonaniu.

Z prac **Kowalskiego** wybijają się „Tulipany" giętkością linji i lekkością kompozycji.

Dalsze wyliczanie nazwisk zmęczyłoby mnie, jak i czytelnika; poprzestaję na wymienionych, reszta bowiem, choć bardzo dobra, znana nam z niedawnych wystaw dobrze i tym razem nic nam nowego nie daje. **M. Waldman.**

Nastaje nowy okres postępu w pracy palestyńskiej

Doniosła enunciacja prezydenta Organizacji Sjonistycznej prof. Weizmanna

Bawiący obecnie w Paryżu prezydent światowej organizacji sjonistycznej prof. Ch. Weizmann ogłosił następującą odezwę do sjonistów na całym świecie:

Sjoniści, towarzysze ideowi!

Dnia 28 lipca — 20 tamuza, w dniu, w którym obchodzić będziemy 25 rocznicę zgonu twórcy sjonizmu, Dr. Teodora Herzla w Zurychu, zostanie otwarty XVI. kongres sjonistyczny. Kongres rozstrzygać będzie w sprawach, mających najdonioślejsze dla Palestyny i Żydowskiej Siedziby Narodowej znaczenie. Apeluję do wszystkich towarzyszy idei, aby nietylko z największą troskliwością odnosili się do zagadnień, przed nami stojących, lecz zarazem ożywieni byli duchem wielkiego poświęcenia się celom ruchu sjonistycznego.

Jako prezydent organizacji sjonistycznej, uważam za słuszne, w przeddzień kongresu naszkicować moje poglądy na główne kwestje. Zgodnie z tem kreślę poniżej streszczenie wniosków, do których doszedłem po długiem, sumiennem rozważaniu. Równocześnie pragnę w zarysie wytyczyć politykę, jaką kongres winien — mojem zdaniem — zaakceptować.

Sytuacja w Palestynie

Gdy XV. kongres sjonistyczny obradował w Bazylei w roku 1927, Palestyna przechodziła okres przygniatającej depresji ekonomicznej. Skutki depresji szczególnie boleśnie ciążyły na robotnikach żydowskich, których

zdecydowana wytrwałość i nieugięte męstwo w tej przykrej sytuacji powszechny wywołały podziw.

Gwałtowny spadek popytu na siły robotnicze w Palestynie nałożył na organizację sjonistyczną wielkie zobowiązania finansowe. Ponieważ nadto zmniejszyły się wpływy funduszów sjonistycznych, zniewoleni byliśmy do prowadzenia gospodarki zgodnie z dysponowanymi przez nas środkami i zadawalniać się polityką skonsolidowania działa już stworzonego. Kolonizacja, imigracja, wszelkiego rodzaju praca konstrukcyjna ulec musiały redukcji do minimum, celem podołania najżywotniejszym wymogom stworzonej sytuacji.

XVI. kongres zbierze się w okolicznościach wręcz odmiennych.

Burza jest już za nami.

Organizacja sjonistyczna, postawiona przed obliczem twardych doświadczeń, wyszła z nich spotęgowana w siły wewnętrzne i możniejsze, niż kiedykolwiek przedtem. Sytuacja finansowa egzekutywy palestyńskiej doznała znacznej poprawy i, według obliczeń szacunkowych, łączny dług egzekutywy sjonistycznej w Palestynie i Keren Hajesod w okresie kadencji obecnej egzekutywy, t. j. od października 1927 do września 1929 zmniejszył się o 150.000 f. szterl. W rolnictwie i przemyśle w Palestynie zaznacza się wyraźny rozrost działalności żydowskiej. Bezrobocie zmalało do znikomej cyfry. Już fakt, że rząd udzielił 600 i tuż potem 2.400 certyfikatów imigracyjnych dla kategorji robotniczej na poczet dwóch po sobie następujących okresów półrocznych, dobitnie świadczy, że

karta się odwróciła

i nastaje nowy okres postępu. W Palestynie panuje nastrój hezpieczny i pełen nadziei w tem przeświadczeniu, że obecnie możliwym jest bezustanny, a nawet szybki rozwój kraju. I znowu młoda Palestyna weszła na tory postępu.

Agencja Żydowska dla Palestyny

W tych otuchy dodawających okolicznościach osiągnęliśmy obecnie ostatnie stadjum rokowań w przedmiocie rozszerzenia Agencji Żydowskiej. Gospodarcze możliwości Palestyny oraz jej przyszłość, jako żydowskiego terenu kolonizacyjnego stoją obecnie poza wszelkiem powątpiewaniem. Żydowska Siedziba Narodowa nie jest już li tylko marzeniem. Buduje się ona

na niewzruszonych podwalinach.

Dziś nadeszła chwila konieczności połączonego wysiłku żydowskiego, aby w całej swej rozciągłości skorzystać z jedynej w swym rodzaju nadarzającej się sposobności. W całym świecie żydowskim — w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanji, w Niemczech, w wielu innych krajach — wielka liczba Żydów, zdala uprzednio od pracy sjonistycznej stojących, na zew Palestyny zgłosiła się pod wodzą mężów, których zmysł państwowy i roztropny sąd zasługuje na zaszczytne wzmiankowanie na tem miejscu. Niektórzy zapytują, czy upragniona przez każdego z nas współpraca nie mogłaby być osiągnięta na innej drodze, nie zaś koniecznie przez rozszerzenie Agencji Żydowskiej. Lecz — odpowiem — współpraca, jeśli ma być rzeczywiście skuteczna, musi przyoblec formy

szczerego spólnictwa

(genuine partnership), w którem obie strony spólnie ponoszą odpowiedzialność za osiągnięcie spólnego celu. Połowicznościami tego dla Palestyny i Żydowskiej Siedziby Narodowej się nie zdziała, co może być osiągnięte rzeczywistem zjednoczeniem wszystkich żydowskich sił twórczych, których symbolem i narzędziem jest rozszerzona Agencja Żydowska.

Konstytucja Agencji Żydowskiej

Projektowana konstytucja rozszerzonej Agencji Żydowskiej przedłożona będzie Kongresowi do zatwierdzenia. Konstytucja jest

owocem długotrwałej wymiany zdań

między organizacją sjonistyczną a temi grupami niesjonistycznemi, które dotychczas wyraziły życzenie wstąpienia do Agencji Żydowskiej. Rokowania były żmudne i długotrwałe. Były one atoli prowadzone w szczerym duchu, przy wzajemnych ustępstwach i w rezultacie doszło się do porozumienia, które — spodziewamy się — da kongresowi możność rozstrzygnięciu zagadnień z tą kwestją związanych zagadnień w sposób roztropny i celowy.

Z pośród głównych punktów osiągniętego uzgodnienia zdań następujące są godne przytoczenia:

1) Celem, stanowiącym główną podstawę porozumienia, jest popieranie

odrodzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie

zgodnie z postanowieniami deklaracji Balfoura i mandatu palestyńskiego, przyczem podkreślono historyczne przywiązanie narodu żydowskiego do Palestyny.

2) Zadaniem Agencji jest wykonywanie funkcji „Agencji Żydowskiej", w myśl określenia tych funkcyj, zawartego w art. 4 mandatu, i wysiłki jej mają być zwrócone w kierunku urzeczywistnienia następujących celów, uznanych za podstawy zasadnicze:

a) zachęcanie i popieranie imigracji żydowskiej przy uwzględnieniu robotników, jak i osób o środkach uniezależniających;
b) popieranie języka hebrajskiego i kultury żydowskiej;
c) stosowanie pracy żydowskiej we wszystkich przedsięwzięciach, kierowanych pod auspicjami Agencji Żydowskiej i przeprowadzenie kolonizacji rolnej, opartej na pracy żydowskiej, przyczem — jak długo zadośćuczynienie znajdują wymogi skutecznych sił gospodarczych (so lang, as the requirements of economic efficiency aro satisfied) — osadnikom przysługuje swoboda w wyborze społecznej formy kolonji.

3) W kierowniczych ciałach Agencji organizacja sjonistyczna dysponuje 50% miejsc.

Prezydent organizacji sjonistycznej będzie zarazem prezydentem Agencji,

jeśli nie zapadnie wyraźna odmienna uchwała, przyjęta większością 3/4 głosów Rady Agencji, której połowę stanowią przedstawiciele organizacji sjonistycznej.

4) Wpływy Keren Hajesod przechodzą do dyspozycji Agencji Fundusz ten zachowa w przyszłości

dotychczasowy swój ustrój prawny,

dyrektorzy Keren Hajesod jednak powoływani będą na podstawie wniosków Rady Agencji. Keren Kajemeth Leisrael nadal kontynuować będzie swe odrębne istnienie, i stosunki tego funduszu do organizacji sjonistycznej pozostają bez zmian. Niniejsze porozumienie utwierdza zasadę, iż grunta, nabyte ze środków Agencji Żydowskiej, rejestrowane są na prawne imię

Keren Kajemeth jako własność narodu żydowskiego nie do odstąpienia.

Należy jeszcze dodać, iż mowy być nie może

o poczynieniu jakichkolwiek zmian w tekście mandatu

i że w związku z rozszerzeniem Agencji Żydowskiej wdrożono kroki, aby w razie dojścia z jakichbądź, zgóry nieprzewidzianych przyczyn, do rozwiązania Agencji,

organizacja sjonistyczna ponownie uzyskała uprawnienia Agencji Żydowskiej

zgodnie z postanowieniem mandatu. Podobny wypadek, żywić należy nadzieję, nigdy nie nastąpi, lecz nasi kontrahenci niesjonistyczni uważają, iż zgóry trzeba się zabezpieczyć na wypadek zaistnienia podobnej ewentualności.

Z przytoczonych w krótkim zarysie najgłówniejszych punktów porozumienia widać, iż wdrożono wszelkie wysiłki dla ułożenia takiej konstytucji, któraby zadowoliła wszystkich uczestników przy jednoczesnem uwzględnieniu rezolucji zarówno kongresów w Bazylei i Wiedniu, jak i sjonistycznego Komitetu Wykonawczego. Skrupulatne studjum aktu porozumienia wykaże, że warunki, jakiemi kongres i komitet wykonawczy związały egzekutywę,

zostały uwzględnione

podczas żmudnych rokowań aż do ich zadawalającego zakończenia. Niech nikt nie uwierzy, że rozszerzenie Agencji wyrządza jakiegdź uszczerbek potędze organizacji sjonistycznej lub odpowiedzialności kongresu. Roli, którą organizacja sjonistyczna powołana jest do odegrania w granicach rozszerzonej Agencji, nie należy oceniać jedynie na podstawie faktu — aczkolwiek doniosłego. — że połowę liczby członków w ciałach kierowniczych stanowią bezpośredni przedstawiciele organizacji sjonistycznej. Byłoby to zbyt zmechanizowanem ujęciem istoty Agencji, ujęciem, które łatwo może być przecenione. Bardziej, niż równowaga liczbowa, doniosłym jest fakt, że z natury i istoty organizacji sjonistycznej, na podstawie jej tradycji i doświadczeń, zapału i potęgi przekonywania, jakie ją cechują,

przypadnie jej w udziale rola wprawiania w ruch, dawania podniety i bodźca rozwoju.

Tego też od nas kontrahenci niesjonistyczni wymagają. Organizacja sjonistyczna zatem, zwłaszcza organ jej najwyższy — kongres, będzie miał do spełnienia obowiązki wielce doniosłe.

Program na daleką metę

Witając więc jaknajgoręcej współpracę w dziele odbudowy z ludźmi, którzy dotychczas nie brali czynnego udziału w naszej pracy, musimy się obecnie zastanowić, jak w sposób najodpowiedniejszy wykorzystać na rzecz Palestyny i Żydowskiej Siedziby Narodowej wzmożone w ludziach i środkach finansowych siły, jakich oczekujemy. Wyjść możemy z założenia, że wkrótce znacznie naprzód się posuniemy, musimy sobie zatem zadać pytanie, w jakim kierunku postęp nasz ma pójść. Nadszedł czas, kiedy, — opierając się na zdobytem doświadczeniu i dysponowanych przez nas radach, użyczonych przez rzeczoznawców w wyniku prac Joint Palestine Survey Commission — wygotować musimy na daleką metę obliczony program prac odbudowy, którego ziszczenie oznaczać ma wyraźnie zarysowany postęp na drodze ku naszemu celowi. Systematyczny plan pracy, oparty na współpracy sjonistów i niesjonistów w pracy i kapitale, jiszuwu i galuti Agencji Żydowskiej, władzy mandatowej, — oto zakres zagadnień, które rozważać powinien kongres w teraźniejszym okresie wzmożonych nadziel w Palesty nie i w świecie żydowskim (ŻAT) Dok. nast.

Sprawy palestyńskie na 15-tej sesji Komisji Mandatowej

Genewa, (ŻAT) Jak się dowiaduje korespondent Żydowskiej Agencji Telegraficznej, sprawozdanie w sprawie położenia w Palestynie rozpatrywane będzie przez Komisję mandatową przy Lidze Narodów w dniu 5 i 6 lipca r. b. Sesja komisji została otwarta 1 lipca i potrwa kilka tygodni. Jak wiadomo, w obecnej sesji weźmie udział Wysoki Komisarz Palestyny sir John Chancellor celem udzielenia osobistych wyjaśnień w sprawach palestyńskich. Jak już donieśliśmy, organizacja sjonistyczna nadesłała już komisji mandatowej swoje sprawozdanie w sprawie działalności sjonistycznej w kraju w r. 1928.

Na porządku dziennym obecnej sesji znajdują się również petycje „Agudas Izrael" oraz „Waad Hair Haaszkonazi" w Jerozolimie przeciwko ustawie w sprawie Kneseth Izrael. Petycje te (datowane z dnia 1 stycznia i 29 kwietnia 1928 r.) miały być rozpatrywane jeszcze na

poprzedniej sesji komisji, odroczenie rozpatrzenia tych petycyj nastąpiło na skutek prośby petentów. Jak się dowiaduje przedstawiciel Ż. A. T., do sekretarjatu Ligi Narodów nie wpłynęły prośba w sprawie ponownego odroczenia.

Sprawy palestyńskie po raz szósty poruszone będą na obecnej sesji komisji, po raz drugi zaś Wysoki Komisarz Palestyny udzieli osobistych wyjaśnień o położeniu w kraju. Jak wiadomo, sir Herbert Samuel brał udział w sesji w listopadowej komisji mandatowej w 1924 r.

Komisja mandatowa rozpatrzy również szereg spraw ogólnych jak np. równowagi gospodarczej, zagadnienia hygieny itp. Pod obrady komisji wejdzie m. in. sprawa budowy portu w Hajfie, i to w związku z omówieniem całokształtu spraw, dotyczących robót publicznych.

10 list wyborczych w Palestynie na XVI Kongres

Jerozolima, (ŻAT) W całym kraju odbywa się wzmożona walka wyborcza wobec wyborów delegatów na kongres sjonistyczny. Do komisji wyborczej zgłoszono 10 list wyborczych. Zjednoczone stronnictwa robotnicze zgłosiły 30 kandydatów, sjoniści (lista ogólna) 17, nacjonaliści(?) — 14, demokraci — 14, Mizrachi — 12, erwizjoniści — 12, „Hamizrachi Hacair" — 11, Żydzi jemeńscy — 5, robotnicy jemeńscy — 4, rzemieślnicy — 3, Ludność żydowska w Palestynie deleguje na kongres sjonistyczny 30 przedstawicieli.

Uczczenie prof. Einsteina

Berlin (ŻAT) Na wspólnem zebraniu berlińskiego towarzystwa fizyków oraz niemieckiego związku dla muzyki technicznej, zwołanem dla uczczenia słynneoo fizyka niemieckiego prof. Plancka, znanego twórcy teorji kwantów, temu ostatniemu wręczono założony przed rokiem medal im. Plancka towarzystwa fizyków z jednoczesnem oddaniem do jego dyspozycji drugiego egzemplarza medala. Prof. Planck drugim medalem zaszczycił prof. Einsteina, który, jak wiadomo, położył wielkie zasługi około udoskonalenia teorji kwantów.

Przed polskiemi lotami transatlantyckiemi

Dziś startuje „Polonia" w Medjolanie? — Majorowie Kubala i Idzikowski przygotowani do lotu. — Polityczny moment lotów transatlantyckich.

Z Paryża donoszą, że samolot „Marszałek Piłsudski", na którym majorowie Kubala i Idzikowski podejmują w najbliższych dniach lot przez Atlantyk, jest już całkowicie gotów do drogi. Ostatnio samolot zmontowano i poddano próbom. W kadłub samolotu wmontowano już silnik 8-cylindrowy Lorraine-Dietrich chłodzony wodą, o sile 850 koni. Major Kubala przywiózł niedawno z Londynu stację radjotelegraficzną, którą zmontowano również w kadłub samolotu i dokonano z nią szereg prób. Próby te dały wyniki bardzo dobre. Major Kubala rozpoczął obecnie studjowanie biuletynów o stanie pogody nad Atlantykiem zaczęła się ustalać, tak, że lotnicy zamierzali wystartować do lotu jeszcze w niedzielę rano. W ostatniej jednak chwili nadeszły wiadomości niepomyślne o warunkach atmosferycznych nad Oceanem wobec czego lotnicy postanowili odłożyć termin startu. A przytem lotnisko Le Bourget pod Paryżem, skąd ma odbyć się start znajduje się wskutek ulewnych deszczów pod wodą. Rozmokły teren lotniska uniemożliwia chwilowo start ciężko naładowanego płatowca. W każdym razie należy się liczyć, że majorowie Kubala i Idzikowski wystartują w najbliższym czasie do lotu transatlantyckiego.

W dniu dzisiejszym mają wystartować do lotu transatlantyckiego również kapitan Kowalczyk i porucznik Klisz, którzy na samolocie „Polonja" mają udać się do Irlandji a stamtąd do Stanów Zjednoczonych. Wystartują oni z Medjolanu do Bal Donnel w Irlandji, skąd następnie po zabraniu zapasów benzyny i odebraniu komunikatów meteorologicznych ruszą ponad Ocean.

W niektórych sferach pogłoski, że przyspieszenie startu obu płatowców jest wynikiem chęci konkurencji dwóch grup stojących za temi imprezami. Lot „Polonji" popiera podobno grupa endecka wśród Polonji amerykańskiej, która chce wydrzeć pierwszeństwo przelotu grupie sanacyjnej, stojącej za majorem Idzikowskim i Kubalą. Pogłoski te są tak nieprawdopodobne że należy je zaliczyć do zwyczajnych w takich wypadkach wersji.

NA MARGINESIE

Gdzie konia kują...

P. Wojtaszewskiemu w odpowiedzi

P. Dymitr Filosofow wystosował, jak wiadomo, list otwarty do literatów polskich z zapytaniem, dlaczego nie protestowali przeciw ekscesom lwowskim, popełnionym przez część młodzieży akademickiej. — Na list ten odpowiedział w spokojnym i taktownym tonie p. Juljusz Kaden Bandrowski, że literaci polscy nie mieli potrzeby zabierać głosu w sprawie, którą władze rządowe zlikwidowały w duchu zupełnej praworządności. Mniejsza o to, czy stanowisko p. Kadena Bandrowskiego jest słuszne, czy nie. Naszem zdaniem nie trafia ono w sedno rzeczy, czemu zresztą daliśmy wyraz na łamach naszego pisma. — W każdym atoli razie odpowiedź p. Kadena Bandrowskiego była, — jak już wspomnieliśmy, — godną i taktowna, jak przystoi na wybitnego autora w obcowaniu z pisarzem niemniej poważnym i wybitnym. Na tem cała sprawa powinna się była właściwie zakończyć.

Niestety, przyplątał się do tej kontrowersji jeszcze ktoś trzeci. Gdzie konia kują, musi i żaba nadstawić swoją nogę.... P. Mieczysław Wojtaszewski, niezadowolony, jak widać, z odpowiedzi p. Kadena Bandrowskiego, wystosował do p. Filosofowa list otwarty na łamach krakowskiego pisma literackiego „Anteny Literackiej".

Arogancki list p. Wojtaszewskiego streszcza się w dwóch punktach: 1) wśród literatów polskich stanowią większość katolicy, „dlaczegóż więc właśnie ci mieliby potępić tylko ekscesy antyżydowskie, milcząc o niewątpliwym (!!) fakcie profanacji procesji katolickiej przez młodzież żydowską"; 2) p. Filosofow powinien raczej „zajmować się zgłębianiem przyczyn upadku Rosji", zamiast „wtrącać się w sprawy polskie, które tylko obchodzą Polaków.

Na drugi argument p. Wojtaszewskiego nie można mu odpowiadać, bo skoro on sam nie rozumie, ile w nim kryje się chamstwa, to z pewnością nikt mu tego nie zdoła wytłómaczyć. Co się jednak tyczy argumentu pierwszego, to trzeba przypomnieć temu osobliwemu redaktorowi gazety literackiej, który niepotrzebnie nadstawia nogę w sprawach politycznych, że tylko prasa antysemicka i antyrządowa szerzy wieści o „niewątpliwym" fakcie profanacji, podczas gdy władze rządowe, a mianowicie Województwo i Ministerstwo, ustaliły w oficjalnych komunikatach, że o jakiejkolwiek rozmyślnej czy świadomej chęci ubliżenia procesji ze strony młodzieży żydowskiej nie było nawet mowy.

P. Wojtaszewski pisze do Filosofowa, że jego list „wywołał tylko niesmak". Niechaj tedy p. Wojtaszewski pozwoli sobie powiedzieć, że **jego** list do Filosofowa wywołać musi wstręt i obrzydzenie. Oczywiście, nie u każdego. **(b).**

MAKS BROD

Copyrigth by Verlag Paul Zsolnay Wien—Berlin.

Zaczarowany kraj miłości

135 **Przekład M. Kanfera**

„Obraz Leny!" woła Krzysztof głośno.

„O czem pan mówi?" odpowiada Solange z ogrodowej ławki, oddalonej o kilka kroków. Solange pracuje nad swoją restauracją. Usta stały się znowu grubym mięsistym elastycznym ciemnoczerwonym owocem.

„O Froweinie wcale nie myślałem" tłumaczy jej. „Teraz rozumiem sprawę z fotografją. Wszak z Froweinem walczyłem o ten obraz. Nie dziwota więc, że go poznał aczkolwiek przedstawiał teraz tylko fotografowaną mgłę. Ja sądziłem: tylko Garta wie, kogo obraz przedstawia, a pani, o Solange, nie może sobie nawet wyobrazić, jakie awanturnicze związki ze zaświatem wyprowadziłem z tego powodu o Boże, jak się udręczałem! Gestartaga uważałem za egzekutora Garty, który mnie potępił — tak sądziłem. To mnie najgłębiej dolegało. Teraz wszystko inaczej wygląda. Otrzymałem wprawdzie od Garty pozdrowienie z tamtego świata ale na „pagórku grochu".

Solange energicznie przywołuje go do porządku. „Nie rozumiem, jak pan może być tak nietaktownym, by wspomnieć w mojem towarzystwie nazwisko Garty".

„Proszę o przebaczenie, Solange" śmieje się do niej. Nie może sobie pomóc, poczuwa się wobec Solange do wdzięczności, do olbrzymiej wdzięczności (albowiem sprawa się tak przedstawia, jakoby ten protokół zwolnił go momentalnie od dręczącego go upioru) — a mimo to wydaje mu się Solange cierpiąca z powodu miłosnego zawodu nieco konieczną. Przejasna, przedpołudniowa aura, wspaniały błękit nieba, powietrze, którem się lekko i swobodnie oddycha — co za szczęście! Gdy jestem w zgodzie z Gartą, mogę nowe zacząć życie. Przebacz mi, Solange, w tak doniosłym momencie w którym zrzuciłem ze siebie straszliwy ciężar lat, nie mogę pani tak całkiem poważnie traktować. Może to nieładnie z mojej strony, ależ ja nie jestem dobrym człowiekiem, nie jestem tak idealnym człowiekiem, jak Ryszard Garta — oto dobrze znana melodja, wybuchająca teraz jako potężny śpiew wyzwolenia, a nie jak dawniej dławiąca duszę. Teraz mogą wszystkie Gestertagy wszystkie upiorne widma przeszłości odgrażać mi pięściami — ależ stop! co jest właściwie z Gestertagiem? O nim w tym momencie zupełnie zapomniał. A więc sięgnijmy znowu po protokół. Gestertag dał się rzeczywiście użyć jako narzędzie ale nie pod mistycznym wpływem Ryszarda, lecz w znacznie prostszy i trzeźwiejszy do wytłumaczenia sposób padł ofiarą chytrości Froweina. Kogo fotografja Leny przedstawia, o tem dowiedział się Gestertag naturalnie od Froweina. A więc właśnie tam, gdzie Krzysztof wyczuwał zawsze słaby punkt pozycji wroga, wszystko odbyło się prawidłowo. I przeczucia czasem mylą!

Gestertag nadszedł ze zamku z Rybnikn i dowiedział się o wszystkiem od komendanta żandarmerji, właśnie wtenczas, gdy Krzysztof stracił przytomność. W tem sprawozdaniu komendanta Krzysztof figurował już jako główny winowajca, jako ten, który dał sygnał. A od tej chwili Gestertag zaślepiony swą nienawiścią nie był już tak poprawnym i „nieprzekupny". Uwierzył w to, co mu powiedziano. Nie sprawdzał faktów jako typowy polemista i „upraszczacz", którym de facto był. Autorytet władz był dla niego wystarczający. Że poza temi władzami ukrywał się człowiek, któremu Krzysztof zabrał żonę — uszło jego uwadze. Nie wiedział o tem. Nie starał się też wcale, by się o tem dowiedzieć, alboleż wejść w posiadanie faktów, któreby mogły oskarżenie osłabić. Purytanin, gotowy w każdej chwili do sądu. Ale cóż mnie obchodzi ten mały profesor, skoro Garta przez jego nie przemawia usta! Frowein bardzo sprytnie się potem urządził. Znikł wkrótce potem z kraju. Zeznanie Gestertaga straciłoby na znaczeniu, gdyby się był powołał na naocznego świadka, który stał się podejrzanym, ponieważ się ulotnił C. d n.

Wiadomości z kraju

List z Rzeszowa

Z fundacji A. Tannenbauma. — Występy trupy wileńskiej. — Zapowiedziany przyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej.

Rzeszów, dnia 2 lipca.

Zwolna, ale z pożytkiem dla społeczeństwa, rozwija się fundacja im. Adolfa Tanenbauma, której kuratorjum wraz ze specjalnie ad hoc utworzonymi komitetami realizuje wzniosłe cele statutu fundacyjnego. Założony tymczasowy komitet Żyd. Towarzystwa Szkoły Ludowej, Średniej i Zawodowej otrzymał już z Województwa zatwierdzony statut, a z początkiem roku szkolnego 1929/30 rozpocznie się regularna nauka w 3 klasach ludowych. O dalszych czynnościach owego Towarzystwa będziemy mieli jeszcze sposobność pisać. Zapowiedziane przez nas otwarcie biblioteki też już nastąpiło, tak, że abonenci będą mogli korzystać z najnowszej literatury europejskiej, hebrajskiej i żydowskiej. Uporządkowaniem i zorganizowaniem biblioteki zajęli się pp. Fröhlich i Trink, przez co umożliwili szybsze oddanie tejże do użytku publicznego. Wreszcie rozpoczną się wkrótce kursy dla analfabetów i półanalfabetów, które swego czasu prowadzone przez uczniów gimnazjalnych, cieszyły się wielką popularnością. Toteż i obecnie w tak wspaniałym pod każdym względem budynku spełnią swoje zadanie. Ostatnio, prócz stowarzyszeń, zamieszkujących „Beth-Am“, (o czem swego czasu już pisano), wprowadziło się do tego budynku stow. „Haszomer Hatshor“, powiększając w ten sposób ilość młodzieży, korzystającej z tejże fundacji. Jak z tego widać, fundacja im. Adolfa Tannenbauma przynosi wiele pożytku społeczeństwu żydowskiemu, które z wdzięczności dla szlachetnego fundatora popiera kuratorjum w jego usiłowaniach, zmierzających do wprowadzenia w życie wszystkich w statucie przewidzianych instytucyj kulturalnych i społecznych. Szlachetny fundator p. Adolf Tanenbaum z pewnością nadal nie odmówi swojej pomocy pracowitemu kuratorjum, które chce, aby fundacja po wieczne czasy była ogniskiem życia kulturalnego i społecznego tutejszych Żydów.

Gdyby nie fundacja, względnie sala teatralna w „Domu Ludowym“, nie miałby Rzeszów szczęścia spotkać się ze znakomitymi „Wileńczykami“. Podniósł to w swojem okolicznościowem przemówieniu o sztuce Pereca „Nocą na starym rynku“ dyr. trupy wileńskiej Mazo, wyrażając przytem szczere podziękowanie wielkodusznemu fundatorowi, oraz kuratorjum za wybudowanie tak pożytecznej instytucji. Trzy przedstawienia trupy wileńskiej („Kiduszhaszem“ Asza, w inscenizacji Dra Weicherta, „Peryferje“ Franciszka Langera i „Nocą na starym rynku“ Pereca w inscenizacji Hermana) wywarły na bardzo licznie zebranej publiczności z Rzeszowa i z prowincji niezatarte wrażenie i spowodowały niemilknące oklaski. „Wileńczycy“, widząc taki zachwyt publiczności, zgodzili się na ponowny przyjazd, a na stępne przedstawienia odbędą się w dniach 6 i 7 lipca b. r.

Na zaproszenie Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego przybywa do niektórych miast Małopolski Prezydent Rzeczypospolitej, który zwiedzi między innemi Rzeszów. Przyjazd Prezydenta Mościckiego do Rzeszowa zapowiedziany jest na drugą połowę lipca b. r. **Rad.**

—o—

POWRÓT P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ ZE SPAŁY. P. Prezydent Rzeczypospolitej wypoczywający w swej letniej rezydentji w Spale po trudach podróży po Wołyniu, przybywa na krótko do Warszawy w środę, dn. 3 bm. rano dla załatwienia najpilniejszych spraw państwowych.

URLOP P. MINISTRA KUEHNA. P. minister komunikacji, inż. A. Kühn, udaje się na urlop wypoczynkowy w połowie lipca br.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ WE LWOWIE przed N. T. A. Jak wiadomo, w sierpniu 1927 r. zarządzeniem wojewody lwowskiego była rozwiązana rada miejska we Lwowie. Decyzja wojewody była zaskarżona przez b. prezydjum rady miejskiej Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W dniu wczorajszym odbyła się w tym przedmiocie rozprawa. Skargę popierali: prof. Chlamtacz, adw. Sokal i adw. Diamand. Z ramienia władzy pozwanej występowali: naczelnik wydziału min. spraw wewn. Windakiewicz i radca województwa lwowskiego Pawlikowski. Rozprawa trwała przeszło 5 godzin. W dyskusji poruszane były zawiłe kwestje prawnicze, m. in. sprawa kompetencji wojewody w tym przedmiocie. N. T. A. odroczył wydanie wyroku do dnia 28 listopada 1929 roku.

ZJAZD ABITURJENTÓW SZKÓŁ HEBRAJSKICH. W dniu dzisiejszym rozpocznie się w żydowskim Domu Akademickim w Warszawie zjazd abiturjentów hebrajskich gimnazjów „Tarbutu“ w Polsce. Jak wiadomo gimnazja hebrajskie nie korzystają z praw publicznych, wobec czego abiturjenci gimnazjum „Tarbutu“ nie mają możności kontynuowania studjów na uniwersytetach. Przedmiotem obrad zjazdu będzie problem uzyskania praw publicznych dla maturzystów szkół hebrajskich. Pozatem zjazd zajmie się sprawę udziału młodzieży szkół hebrajskich w ruchu hebrajskim. Na zjeździe wygłoszą referaty dr. Klumel, M. Gordon i poseł Grünbaum.

PRZYWRÓCENIA DEBITU „HADOARU“ HEBRAJSKIEGO. Zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 24 czerwca 1929 r. przywrócono debit pocztowy w Polsce tygodnikowi hebrajskiemu „Hadoar“ wydawanemu w Nowym Jorku.

NADZWYCZAJNI KOMISARZE DLA WALKI Z EPIDEMJAMI. Ministerstwo spraw wewnętrznych powołało we wszystkich województwach urzędy nadzwyczajnych komisarzy do spraw walki z epidemjami. Nadzwyczajni komisarze będą urzędowali do końca br.

SEZON W ZAKOPANEM. (Kap.) Od 2 dni nastąpiło w Tatrach i w Zakopanem całkowite wypogodzenie się. Pogoda jest ciepła, słoneczna i bezwietrzna. Frekwencja przyjezdnych wzmogła się znacznie. Przeciętnie przyjeżdża około 300 osób dziennie Wszystkie kawiarnie sprowadziły już orkiestry dancingowe. W ogrodzie klimatycznym odbywają się dwa razy dziennie koncerty orkiestry wojskowej. W najbliższych dniach odbędzie się szereg imprez artystycznych, urządzanych przez zespoły przyjezdne. M. in. zjeżdża na występy gościnne Opera Warszawska, która wystawi „Zydówkę“ z Gruszczyńskim w roli głównej.

NIEZWYKŁY CZYN FILANTROPIJNY. (kap.) Architekt Jan Piskozub w Kołomyji ofiarował swe całe honorarjum za kierownictwo remontem domu Pow. Kasy Chorych, którego wysokość ma zarząd Kasy oznaczyć, na cele dobroczynne, a to: 20 proc. dla najstarszego robotnika bez względu na narodowość i wyznanie, korzystającego w dniu 21 czerwca br. z zasiłków Kasy chorych; 20 proc dla Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo, tj. dla biednych wstydzących się żebrać; 30 proc. dla polskiej ochronki, 15 proc dla ruskiej ochronki i 15 proc. dla żydowskiego komitetu ratunkowego.

ANTYSEMICKIE OSZCZERCE OSKARŻENIE PRZECIW DWU ŻYDOM ODPARTE PRZEZ SĄD. W sądzie warszawskim rozegrał się epilog znanej sprawy z kwietnia ubiegłego roku. Na ławie oskarżonych zasiedli bracia Fliegelman z Góry Kalwarji, oskarżeni o zabicie chłopca chrześcijańskiego Domagalskiego, który miał na ulicy popchnąć żonę Fliegelmana. Wypadek ten wywołał w swoim czasie burzę oszczerstw przeciwko Żydom w prasie endeckiej. Obecnie prof. Dr. Leśniowski stwierdził na rozprawie na podstawie sekcji zwłok, że uderzenie Domagalskiego przez Fliegelmanów nie mogło spowodować śmierci Domagalskiego. Sąd Fliegelmanów uwolnił od zarzutu uszkodzenia ciała, co spowodowało śmierć a skazał ich na dwa miesiące aresztu za dopuszczenie się obrazy nietykalności ciała.

PORUCZNIK STRZELA DO ŻYDA Z POWODU 7 GROSZY. W znanej restauracji w Skierniewicach „Herbaciarnia“ doszło do konfliktu między porucznikiem rezerwy Różańskim a Żydem Pinchasem Auslandem o 7 groszy. Porucznik Różański wszedł do „Herbaciarni“ i kazał sobie podać zapałki. Wyciągnął następnie banknot 10-złotowy, chcąc zapłacić. Kiedy właściciel nie miał wydać z banknotu 10-złotowego, porucznik wziął zapałki i chciał odejść. Ausland, były żołnierz, zwrócił mu wówczas uwagę, że nie godzi się, by porucznik nie zapłacił 7 groszy. Na to Różański uderzył go w twarz. Kiedy Ausland zrobił jakąś uwagę, wówczas porucznik wyciągnął rewolwer, wystrzelił dwa razy i ciężko zranił Auslanda. W beznadziejnym stanie przewieziono rannego do szpitala. Porucznik został aresztowany. Władze wojskowe i policyjne prowadzą śledztwo.

HARAKIRI MŁODZIEŃCA ŻYDOWSKIEGO. W Łodzi popełnił samobójstwo młodzieniec żydowski Salomon Fürstenberg. Nożem rozpruł sobie Fürstenberg brzuch. Przyczyną straszliwego samobójstwa był wstrząs nerwowy.

JESZCZE JEDEN ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZNIA. W Łodzi popełnił samobójstwo uczeń państwowej Szkoły Włókienniczej Jakób Riesenberg. Wróciwszy do domu zapytał matkę, aby sprawdziła wynik egzaminów gdyż ma przeczucie, że został drugi rok w tej samej klasie. Gdy matka wyszła do szkoły Riesenberg wysłał swego młodszego brata do kolegi po książkę, a sam powiesił się.

SYN W OBRONIE MATKI ZABIJA OJCA. (kap.) W Stecowej w powiecie śniatyńskim w czasie wynikłej bójki, 20-letni Hryćko Suchołydki zabija uderzeniem siekiery ojca swego. Suchołydki po dokonaniu ojcobójstwa oddał się sam w ręce policji. Powodem tragicznego zabójstwa była chęć zemsty za znęcanie się ojca zabójcy nad jego matką.

POWIESIŁ SIĘ W OBAWIE PRZED KARĄ. (kap.) Onegdajszej nocy powiesił się na drzewie nad brzegiem Prutu Mikołaj Siszczuk, rolnik z Kornicza. Powodem samobójstwa była obawa przed odpowiedzialnością sądową za ciężkie pobicie sióstr swych Zofji i Anny Siszczuk z Kornicza.

CZTERY WYROKI ŚMIERCI W WADOWICACH. Trybunał sądu przysięgłych w Wadowicach skazał w czasie trzy tygodnie trwającej kadencji letniej czterech morderców Stanisława Trzopa, Franciszka Możdżeja, Wojciecha Gruzę i Stanisława Walczyka na karę śmierci. We wszystkich wypadkach chodziło o skrytobójcze morderstwo.

PRZEJECHANIE CZTERECH ŻOŁNIERZY. (PAT) W nocy z 30 czerwca na 1 lipca auto o nieznanym numerze jadące z Czech w kierunku Katowic przejechało na szosie 4 żołnierzy pułku piechoty stacjonowanego w Lublińcu, wracających z urlopu. Jeden żołnierz poniósł śmierć na miejscu, 2 odniosło ciężkie rany, jeden lekkie. Auto zbiegło w kierunku Tarnowskich Gór.

STRASZNA KATASTROFA W KOPALNI. W kopalni kamienia wapiennego w Sulejowie niedaleko Łodzi wydarzyła się straszna katastrofa. W jednym z szybów tej kopalni obsunęły się drewniane rusztowania, przygniatając kilku zatrudnionych tam robotników. Podjęta akcja ratunkowa doprowadziła po kilku godzinach do wydobycia czterech z pośród przysypanych robotników. Wszyscy odnieśli ciężkie rany. Jeden z przysypanych zmarł na skutek uduszenia.

WŚCIEKŁE PSY NA ULICACH WARSZAWY. Ostatnio pojawiło się w Warszawie wiele wściekłych psów, które pokąsały 11 osób w tem 4 dzieci. Władze miejskie rozpoczęły obecnie walkę z wścieklizną u psów a osoby pokąsane przez chore psy zostały izolowane od otoczenia i przewiezione do szpitala.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Podziękowanie.

WPanu Drowi Dawidowi Gottliebowi, lekarzowi chorób wewnętrznych, Kraków, Dietlowska 68, za nadzwyczajną i pełną poświęcenia troskliwą opiekę, szczególnie w ostatnich dniach choroby naszej drogiej żony i matki, tą drogą składamy nasze z głębi serca płynące podziękowanie. **S. Poss i dzieci.**

Dora Federgrünówna — Kraków
Leon Mames — Niepołomice
zaręczeni w czerwcu 1929 r. 1056g

ברכה חמה ולבבה אני מברך את חברי מר ליברמן — פאלשיצת. לארושיו את העלמה מרת פנסטר מלובאטשוב.
הי עתידכם מזהיר. מ. שבריע, קאטוביץ

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 20 | Lipiec 3 Środa 25 Siwan 5689 | Zachód słońca 19 m. 59

Pomiary czaszki gen. Bema

Wczoraj nastąpiło w Tarnowie komisyjne otwarcie trumny ze szczątkami gen. Bema, dla umożliwienia dokonania pomiarów antropometrycznych. Na zaproszenie komitetu ścisłego przybył w tym celu do Tarnowa prof. U. J. Dr. Tałko-Hryncewicz, znakomity antropolog dla sporządzenia odlewu gipsowego czaszki przyjechał art. rzeźb. prof. Stan. Popławski. Po otwarciu trumny przez komisję, wyznaczoną z ramienia starostwa, prof. Tałko-Hryncewicz dokonał pomiarów czaszki i dłuższych kości, natomiast sporządzenie odlewu gipsowego okazało się niemożliwe wobec kruchości czaszki. Po tych badaniach trumnę zalutowano z powrotem, a z całego przebiegu sporządzono urzędowy protokół.

Obchód święta amerykańskiego w Krakowie

Staraniem prezydjum Krakowa z okazji uczczenia 153-ciej rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej odbędzie się we czwartek, dnia 4 bm. w sali Rady miejskiej na Ratuszu krakowskim uroczysta akademja o godzinie 19tej wieczorem. Program Akademji: 1. Odegranie hymnu państwowego przez muzykę wojskową, 2) Zagajenie prezydenta miasta inż. Rollego, 3) przemówienie posła Dra Dyboskiego, członka komisji sejmowej dla spraw zagranicznych; 4) Odegranie hymnu państwowego amerykańskiego; 5) Odczytanie adresu gratulacyjnego do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera.

W dniu uroczystości święta amerykańskiego odbędzie się o godzinie 17 (5 popołudniu) koncert orkiestr przed gmachem Województwa i Uniwersytetu.

Zabawa dla dzieci z okazji święta amerykańskiego w parku Jordana odbędzie się o godzinie 4 popołudniu. W programie: przemówienie, śpiewy i tańce dzieci, deklamacje, taniec niedźwiedzi, popisy pajaców, ogólne zabawy dzieci i tańce przy dźwiękach orkiestry. Początek o godz. 4 popoł. Dla dzieci z półkolonji krakowskiej i podgórskiej zostanie urządzony podwieczorek. Zabawa odbędzie się staraniem prezydjum miasta, a w szczególności wiceprezydenta Dra Schneidra.

Podwyżka czynszów mieszkań jednopokojowych

Z dniem 1 lipca weszły w życie nowe stawki komornego odnośnie do mieszkań jednoizbowych i jednopokojowych z kuchnią w starych domach. Podwyżka wynosi — podobnie, jak co kwartał — 6 procent czynszu zasadniczego z czerwca 1914 r. Nowa stawka wynosi 73 procent przedwojennego czynszu. W b. zaborze austrjackim za każdą koronę czynszu z r. 1914 płacić należy za każdą od 1 bm. 76,65 groszy. Świadczenia obowiązują tesame, co w poprzednim kwartale. Czynsze większych mieszkań pozostają niezmienione.

Nowy tekst przysięgi w sądach

Nowa ustawa postępowania karnego, która obowiązuje od 1 bm., przewiduje ujednostajnie nie tekstu przysięgi dla wszystkich wyznań. Tekst nowej przysięgi, którą odtąd składają świadkowie, brzmi:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu i Wszechwiedzącemu, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego co mi jest wiadome. Tak mi Panie Boże dopomóż".

Świadkowie wyznań chrześcijańskich składają przysięgę przed krzyżem, świadkowie wyznania mojżeszowego trzymając palce na Torze.

Sprzedaż biletów okrężnych po Polsce w związku z P.W.K.

Jak wiadomo, w związku z Powszechną Wystawą Krajową Ministerstwo Komunikacji zarządziło wydawanie przez dyrekcje kolejowe 15 dniowych ulgowych biletów okrężnych po Polsce. Sprzedaż tych biletów odbywała się dotychczas tylko w dyrekcjach kolejowych, co stanowiło poważną niedogodność dla ich nabywców, a zwłaszcza dla przyjezdnych z za granicy. Ministerstwo Komunikacji poleciło obecnie wprowadzić obowiązkową sprzedaż ulgowych biletów okrężnych w kasach stacyjnych tych miejscowości, które są siedzibami dyrekcyj kolejowych, a oprócz tego, w miarę możności i istotnej potrzeby, na innych główniejszych stacjach, zwłaszcza granicznych (np. Zbąszyn, Zebrzydowice), aby w ten sposób umożliwić podróżnym, przybywającym do Polski z zagranicy, nabycie biletów okręgowych nawet podczas postoju pociągu. Na okienkach kas, które sprzedają bilety ulgowe okręgowe w związku z PWK wywieszone zostały widoczne ogłoszenia o sprzedaży takich biletów.

—o—

— **OTWARCIE ŻYDOWSKICH PÓŁKOLONIJ WAKACYJNYCH** w Cichym Kąciku (na terenach Kolonji Ogrodniczej), organizowanych poraz trzeci przez ruchliwe Towarzystwo Opieki nad Sierotami żydowskiemi pozazakładowemi (ul. Zielona 3), nastąpiło ubiegłej niedzieli w obecności reprezentanta gminy Krakowa nacz. fizyka p. Dra Owsińskiego i przedstawicieli licznych instytucyj społecznych. Zebranych przywitał prezes Towarzystwa p. Dr. Jan Landau, wskazując na ważność tej placówki, doskonałe jej wyniki i życząc przeszło 400 dzieciom, korzystającym z półkolonji, jaknajlepszych wywczasów pod kierunkiem fachowych sił pedagogicznych, poczem podziękował paniom z Komitetu za ofiarną pracę. Następnie przemówił imieniem krakowskiego TOZU prezes tegoż p. Dr. Eliasz Stahl, dziękując licznym ofiarodawcom, a w szczególności p. radcy Zygmuntowi Aleksandrowiczowi, za poparcie, dzięki czemu TOZ mógł umieścić w półkolonji 170 dzieci żydowskich z najbiedniejszych rodzin. Imieniem dzieci podziękowała za opiekę Blanka Garnreichówna prostemi wzruszającemi słowami. Szczególnie sympatycznie uderzającym i wskazującym na zbawienną działalność powyższej półkolonji, w której oprócz sierot pozazakładowych wspomnianego wyżej Towarzystwa uczestniczą dzieci TOZu, Eksternatu i Opieki pozaszkolnej, jest fakt stosunkowo licznego udziału dzieci ze ser ortodoksyjnych. Społeczeństwo winno powyższą instytucję poprzeć jaknajwydatniej, aby mogła ona spełnić swe niezwykle produktywne cele.

— **EGZAMIN DOJRZAŁOSCI** w żeńskiem gimnazjum prywatnem im. Królowej Jadwigi, pod przewodnictwem profesora U. J. dra Stanisława Kota, złożyły następujące uczenice: Bergnerówna Irena, Binderówna Olga, Ebersohnówna Lina, Fąfarówna Marja, Reffermannówna Anna, Flaumenhaftówna Irma, Frischówna Sara, Fromowiczówna Jadwiga, Hoffmannówna Stefanja, Kmietowiczówna Irena, Korngoldówna Jadwiga, Krzyżanowska Helena, Kowalska Wanda, Landauówna Felicja, Landauówna Helena, Lewkowiczówna Irena, Lipska Maryla, Reichsteinówna Alfreda, Rottersmannówna Jadwiga, Rosthalówna Marja, Schekówna Janina, Schmindlinżanka Janina, Spiererówna Felicja, Strzemeska Zofja, Szalitówna Stanisława, Weissberżanka Blanka, Wojtyczkówna Urszula.

— **OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE PRĄDNIKA CZERWONEGO.** W ub. czwartek uruchomiono instalację elektryczne oświetlenia publicznego i urządzeń domowych w przyległej do Krakowa gminie wiejskiej Prądniku Czerwonym. W obecności wojewody Kwaśniewskiego, starosty krakowskiego Zbrowskiego, wiceprezydenta Ostrowskiego, dyrektora elektrowni Dubeltowicza i licznie zgromadzonych mieszkańców zaświeciła elektrownia miejska w Krakowie poraz pierwszy kilkadziesiąt elektrycznych lamp wysoko świeconych na ulicach i drogach Prądnika, a okna domów również zabłysły światłem elektrycznem. Równocześnie puszczono w ruch motory elektryczne w jednej z większych fabryk, w ślad której pójdą inne fabryki i warsztaty. Dochód elektryfikacyjny krakowskiej elektrowni miejskiej w powiat krakowski powitała ludność miejscowa entuzjastycznie.

— **SPĘDY BYDŁA.** W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 149, wołów 70, krów 154, jałówek 122, cieląt 851, nierogacizny 758, razem 2104 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 23 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2070 sztuk, na konsumcję innych gmin 57 sztuk, Spęd wszystkich gatunków zwierząt był średni. Ceny na poziomie cen ubiegłego tygodnia.

— **SAMOBÓJSTWO 83-LETNIEGO STARCA.** Wczorj w południe powiesił się w komórce mieszkania swego przy ul. Mazowieckiej l. 149 Andrzej Maraszkiewicz (lat 83), robotnik. Starca nie zdołano odratować. Powód niezwykłego zamachu nieustalony. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **NOŻEM W PŁUCO.** Wandas Franciszek (lat 18), robotnik, zam. przy ul. Koletek 19, aresztowany został za ciężkie uszkodzenie ciała, dokonane na osobie Józefa Srokosza (lat 22), robotnika, którego Wandas w czasie sprzeczki na tle osobistych porachunków pchnął nożem w lewy bok, przebijając mu lewe płuco.

— **KARAMBOL W LUNA- PARKU.** Onegdaj wieczorem zderzyły się w Luna- Parku trzy wózki elektryczne z pasażerami, którzy wskutek zderzenia odnieśli lekkie potłuczenia. Przyczyną zderzenia było zapalenie się osi w jednym z wózków.

— **POŻAR STAJNI.** Wczoraj nad ranem wybuchł z niestwierdzonej przyczyny pożar w zabudowaniach Ignacego Klima przy ul. Wielickiej 99, gdzie spalił się dach i dwie ściany stajni. Konie które znajdowały się w stajni zdołano wyprowadzić, spaliły się tylko 4 króliki. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 600 zł.

— **ZNOWU ROWER.** Dalowski Józef, st. ogniomistrz, zgłosił do policji, żeskradziono mu rower który onegdaj wieczór chwilowo pozostawił na ul. Rakowickiej.

— **SKRADŁ ZEGAREK.** Lipiarz Piotr (lat 19), robotnik aresztowany został za kradzież srebrnego zegarka, wartości 120 zł. z mieszkania Dra Bielawskiego przy ul. Wolskiej 17, w czasie wykonywania robót stolarskich.

—o—

Drugi program „Araratu"

Dlaczego ten miły, sympatyczny i nie na codziennym poziomie artyzmu stojący teatrzyk nie ma szczęścia w Krakowie — trudno mi odgadnąć. Każdy, kto widział „Ararat" jest zachwycony, a ponieważ widz przyswoił sobie już narzecze recenzenta, więc mówi się o jednolitej linji, o „teatralności" tego teatrzyku, o jego konstruktywiźmie, nazywa się go teatrem syntetycznym, ponieważ nie uznaje hegemonji żadnego z czynników teatru, a wszystkie wprzęga do swej służby. Mówią to znawcy, smakosze, ludzie, którzy umieją określić, dlaczego im się dana rzecz podoba lub też nie podoba. Ale „szerokie masy" do teatru nie chodzą, krzywdząc przedewszystkiem siebie, a potem kochanych chłopców, którzy nie są jeszcze na tyle zawodowymi aktorami, by się nie dziwić temu anormalnemu zjawisku, że dobry teatr, że prawdziwa sztuka nie zdobywa szturmem Krakowa. Wszak Kraków uchodzi za miasto kulturalne, wszak krakowska publiczność lubi teatr, dlaczego więc nas odpycha? — pytają się artyści „Araratu".

Jesteście jeszcze młodymi zapaleńcami sztuki i dlatego nie rozumiecie, że dla waszej sztuki idącej przebojem nie może mieć zrozumienia szersza publiczność z natury konserwatywna i obawiająca się wszelkich nowinek. Zrobiliście nawet w drugim programie pewne, nieznaczne ustępstwa, ale nie na wiele to się przydało, boście się nie mogli sobie sprzeniewierzyć i pójść po linji najmniejszego oporu.

I w drugim więc programie, nieco słabszym od pierwszego mamy prawdziwe cacka. Należą do nich: „mławe małke", „piekarczyki", „album", „cicho-sza", i bajeczny, pełen rozmachu i temperamentu finał „hu lajmy!" Znowu podziwialiśmy wycyzelowaną robotę, doskonałe zgranie się zespołu, uwypuklenie teatralności, piękne w swej ekonomji dekoracyjne ramy p. Diny Matus i Sz. Bluma oraz żywą, pulsującą muzykę p. Bajgelmana i H. Kona. Obok wymienionych już w poprzedniej recenzji p. Szejne Mirjam i panów Goldsztajna i Dzigana wspomnieć się musi pełną wdzięku panią Z. Girl, żywą jak rtęć panią Federman oraz dobrą, charakterystyczną aktorkę p. Zylberman. Z panów zaś zamaszystego p. Puławera, porywającego swym temperamentem p. Szumachera i pysznego, charakterystycznego aktora p. Rajnglasa.

O ile słyszelimy, Kraków będzie miał jeszcze sposobność naprawić swój ciężki grzech obojętności wobec „Araratu", albowiem „Ararat" występuje jeszcze w przyszłą sobotę i niedzielę.

Zobaczymy, czy mój apel odniesie skutek.

M. K.

Dyskusja nad mową tronową
w parlamencie angielskim
Baldwin: konserwatyści chcą pomagać rządowi MacDonalda

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn. 2. 7. (L) Otwierając dyskusję nad mową tronową członek Partji Pracy

SNELL

oświadczył, że Labour Party odniesie się z życzliwością do ewakuacji Nadrenji i że fakt ewakuacji powita z temsamem zadowoleniem, z jaką ewakuacji powitana będzie w Niemczech.

Następny mowca

BALDWIN

oświadczył, że konserwatyści nie chcą prowadzić krzykliwej opozycji przeciwko rządowi. Partja konserwatywna chce pomagać rządowi w jego pracy. Mowca wzywa do konsolidacji wszystkich sił dla dobra kraju i zachowania zimnej krwi w walkach politycznych.

Z kolei zabrał głos

MACDONALD,

który podkreślił, że rząd musi załatwić przedewszystkiem dwie kwestje: sprawę bezrobocia i sprawę bezpieczeństwa. Co się tyczy planu Younga, MacDonald zaznaczył, że biorąc udział w przyszłych układach, rząd nie będzie zapomniał, iż **słuszne interesy angielskiego przemysłu i handlu muszą być uszanowane.**

Włochy godzą się na Londyn
jako miejsce obrad konferencji

Londyn. 2. 7. (AW) „Daily Telegraph" donosi, że rząd włoski zgodził się na projekt odbycia państwowej konferencji politycznej w Londynie, wobec czego już trzy państwa (poza Włochami także Belgja i Niemcy) stoją po stronie Anglji, która tembardziej obstaje przy swym zamierze. *Anglja* **również nie zgadza się na zbytnie rozwlekanie konferencji (leży to w interesie Francji) dąży natomiast do jaknajrychlejszego załatwienia wszystkich spraw.**

Stanowisko Niemiec

Berlin. 2. 7. Ambasadorowie Rzeszy w Paryżu i Londynie otrzymali polecenie zakomunikowania rządom Francji i Anglji **neutralnego stanowiska rządu Rzeszy w sprawie miejsca obrad konferencji likwidacyjnej równocześnie zaś otrzymali instrukcję zgłoszenia energicznego protestu przeciwko jakimkolwiek planom przeprowadzenia obrad konferencji w kilku oddzielnych etapach. Rząd Rzeszy domaga się załatwienia wszystkich kwestyj, związanych z likwidacją skutków wojny na jednej i tej samej konferencji, traktując ctę likwidację jako nierozdzielną całość.**

—

Zgon wicekanclerza Austrji

Wiedeń. 2. 7. PAT. Dziś rano zmarł tu w 76 roku życia wice-kanclerz poseł Jodok Fink, wybitny przywódca stronnictwa chrześcijańsko społecznego.

Ulgi paszportowe... na Węgrzech

Budapeszt, 2 7 (AW) **Ministerstwo Spraw Zewnętrznych oświadczyło przedstawicielom prasy, iż rząd węgierski zamierza wprowadzić cały szereg ulg paszportowych. W tym celu zostanie powołana do życia specjalna komisja zagraniczna.**

Wiedeń. 2. 7. PAT. Znany łyżwiarz wiedeński Franciszek Schilling zmarł wczoraj na skutek ran odniesionych w katastrofie motocyklowej.

HOTEL „IMPERJAL" JAKO OPERETKA. W Hamburgu odbyła się w tych dniach premjera nowej operetki pt. „Hotel Imperjal". Przypominamy, że przed dwoma laty bardzo popularnym był film pod tą samą nazwą z Polą Negri w głównej roli. Film był przeróbką powieści węgierskiego autora Ludwika Biro. Obecnie panuje moda, by cieszące się powodzeniem filmy przerabiać na operetki. Na pierwszy ogień właśnie poszedł film „Hotel Imperjal". Libretto do tego filmu napisał Ernst Neubach. Krytyka wyraża się, że nowa operetka Gilberta cieszyć się będzie takiem samem powodzeniem, jak jego dawniejszy utwór „Gejsza".

—

Błp. Morris Bogen

Z Detroit nadeszła wiadomość, iż zmarł tam onegdaj błp. Morris Bogen, b. generalny przedstawiciel Jointu w Polsce. Żydostwo polskie ma jeszcze żywo w pamięci pełną poświęcenia działalność Zmarłego w pierwszych latach powojennych, kiedy to błp. Bogen kierował akcją pomocy Jointu. Jakkolwiek ówczesna praca Jointu budziła pewne zastrzeżenia, to jednak zawsze z najwyższem uznaniem odnoszono się do niestrudzonej działalności błp. Bogena, który zawsze umiał wczuć się w ciężkie położenie zbiedzonej wojną ludności żydowskiej.

Zmarły pochodził z Wilna, skąd w młodym wieku wyemigrował do Ameryki. W ostatnich latach osiadł w Detroit, gdzie piastował godność sekretarza „Bnaj Brit", na którem to stanowisku rozwinął bardzo owocną działalność na polu społecznem i kulturalnem.

Cześć Jego Pamięci!

—o—

Węgry aresztują kasjera stacji czeskosłowackiej

Praga, 2 7 (AW) **Kasjer stacji Hidasneti na granicy czesko-węgierskiej został przez władze węgierskie aresztowany. Pisma czechosłowackie przedstawiają ten wypadek jak następuje: W poniedziałek wieczór dwaj funkcjonarjusze węgierscy, uzbrojeni w rewolwery wkroczyli na teren czechosłowacki do stacji Hidasneti i aresztowali kasjera, który jest obywatelem czechosłowackim. W węgierskich kołach zaś oświadczają, iż aresztowanie kasjera nastąpiło z tego powodu, że przyłapano go na zbrodni szpiegostwa.**

Kryzys gabinetu japońskiego



Baron Tanaka,
premjer zdymisjonowanego rządu japońskiego.

SZALOM ASZ

O ochronę piśmiennictw małych narodów
Doniosłe zadanie PEN-klubów

Na obradującym niedawno we Wiedniu kongresie PEN-klubów wygłosił Szalom Asz następujące przemówienie w sprawie ochrony piśmiennictw mniejszych narodów:

Kultura każdego narodu, choćby jeszcze tak małego, jest duchową własnością całej ludzkości. W rzeczywistości niema właściwie ani dużych narodów, ani małych, bo każdy naród jest zamkniętym w sobie żywym organizmem, posiadającym własną wolę życia i swoisty charakter. Są to aksjomaty znane powszechnie. Wyżej jednak, niż wszystkie inne konary ludzkiej kultury znaduje się język i literatura, w której duchowe oblicze i istota narodu pozostawiona przez przodków w spuściznie, tworzy sobie wyraz wspólniejszy. Piśmiennictwo narodu tworzone w narodowym języku, należy nietylko do tego narodu, ale jest zarazem organicznym pomostem łączącym i zbliżającym ku sobie narody ziemi. Dawno minął już czas, w którym człowiek służył tylko jedynemu Bogowi. Człowiek nowoczesny tworzy sobie wiarę ze wszystkich najszlachetniejszych pierwiastków, jakie bogowie ludzkości mają do darowania.

Również minął już ten czas, w którym pisarz był wykładnikiem jednego tylko języka i piśmiennictwa, gdzie się wyżywał twórczo, przynależąc tylko do własnego narodu. Przeciwnie: znajdujemy w dzisiejszej literaturze dużą ilość wybitnych twórców, którzy największe zrozumienie znajdują właśnie u obcych narodów i literatur. Twórcy ci wywierają na ludzi żyjących poza granicami własnego kraju, wpływ silniejszy, niż na własny naród. Udowadnia to ponownie, że wszelkie piśmiennictwa świata tworzą jeden duchowy organ, służący jednemu ciału: ludzkości. Nietylko duchowi przywódcy i przedstawiciele narodów, twórcy biblji, Szekspir, Goethe i wielcy Francuzi są ogólno-ludzkiem dobrem. Również przygarbione bezimienne istoty naszej codzienności, od samotnego rybaka nad norweskiemi fiordami aż po związanego z ziemią chłopa polskiego, od inteligenta niemieckiego aż po murzyna na wyspach Pacyfiku, aż po biednego prześladowanego Żyda w niektórych krajach wschodu — wszyscy oni stają się za pośrednictwem literatury naszych braci, dziećmi jednej matki. Piśminenictwo jest ową duchową mocą znoszącą granice między narodami i czyniącą z ziemi naszą ojczyznę.

Któż chce tu sądzić? Któż śmiałby określać, ile dusz ma naród liczyć, by miał prawo do narodowej kultury? Wszystko, co tworzy, należy do ludzkości, wszystko stworzone jest duchową własnością świata. Każdy poszczególny dźwięk jest ważną częścią składową symfonji ziemi Dlatego każde targnięcie się na kulturę narodu, czy rozporządza on armją broniącą go, czy też jest bezbronnym, jak naród, którego kulturę ja mam reprezentować, jest równocześnie targnięciem się przeciw ludzkości, jest targnięciem się na twój i mój duchowy kapitał. Uciskanie kultury narodów oznacza nietylko wyrok śmierci na tenże naród i jego przyszłość, ale jest równocześni bezczelnym napadem rabunkowym na całą ludzkość. Ten napad rabunkowy dąży nietylko do tego, by wolny dostęp świata do tworów tego narodu, — odciąć, ale skutkiem jego jest też i to, że cała ludzkość nbożeje o te duchowe skarby, które naród ów mógłby jej darować. A któż chciałby popróbować zmierzyć wartości tkwiące w kulturach poszczególnych narodów; albo określić, jakie to twórcze możliwości drzemią w poszczególnych narodach, możliwości mające się przyoblec w ciało dopiero w dalszej przyszłości?

Jednem z najdostojniejszych zadań międzynarodowych PEN-klubów jest zatem — mojem zdaniem — ochrona kultur małych bezbronnych narodów przed zagładą lub zupełnem zlaniem się z kulturami otaczających narodów większości. Proszę się nie obawiać, Panowie, wiem o tem bardzo dobrze, że nie jesteśmy zrzeszeniem politycznem. Jednakże nie o polityce jest tu mowa,, ale o wielkich kulturalnych interesach ludzkości. Międzynarodowe to duchowe forum, na którem twórczy duch świata tak pięknie się manifestuje, musi wziąć na siebie ochronę kultur bezbronnych małych narodów. Z trybuny tego kongresu musi się podnieść to napominające słowo: Kultura ludzka jest świętością, wszystko jedno na którym skrawku ziemi się ją tworzy i w jakim języku znajdu je wyraz, należy ona ziemi, ludzkości!

Jak uratowano „Numantję“?

Podziękowanie Hiszpanji dla władz angielskich

Londyn, 2 7 PAT. Ambasador hiszpański markiz Merry del Val złożył dzisiaj na ręce sekretarza spraw zagranicznych Arthura Hendersona podziękowania za pomoc, którą brytyjski transportowiec lotniczy „Eagle“ udzielił tją“ w ciągu prawie pięciu godzin, usiłując opuścić się najniżej, aby w utrudnionem przez mgłę polu widzenia stwierdzić, czy na „Numantji“ są ludzie. Samolot, którego zapas benzyny wyczerpywał się, po zasygnalizowaniu swego



Na rycinie naszej uwidoczniona jest trasa niefortunnego lotu „Numantji“ W miejscu zaznaczonem krzyżykiem lotnicy hiszpańscy zostali wyratowani przez parowiec angielski „Eagle“.

lotnikom hiszpańskim „Numancji“. Okazuje się, że samolot angielski, który wystartował z pokładu „Eagle“ do widniejącego na horyzoncie hydroplanu hiszpańskiego, krążył nad „Numan powrotu odleciał do „Eagle“. Wkrótce potem do miejsca, w którem znajdowała się „Numantja“, przybył transportowiec i zabrał aparat hiszpański na pokład.

Rada ministrów — we czwartek

Warszawa. 2. 7. (AW) Najbliższe posiedzenie Rady iMnistrów odbędzie się w czwartek pod przewodnictwem premjera Switalskiego. Na posiedzeniu rozstrzygnięty zostanie cały szereg spraw gospodarczych.

Pogrzeb pułk. Macieszy

Warszawa. 2. 7. (AW) Pogrzeb zmarłego w sobotę prezesa klubu BB płk. Macieszy odbył się we wtorek popołudniu z gmachu Głównego Dowództwa Sił Zbrojnych. Pogrzeb odbył się pod wszelkimi honorami wojskowymi.

Lokaut w bielskim przemyśle metalowym

Warszawa. 2. 7. (AW) W związku z rozbiciem pertraktacyj, jakie się toczyły między związkiem przemysłowców metalowych w Bielsku a pracownikami zakładów przemysłowych Sp. A. w Węgierskiej Górce, na polecenie związku przemysłowców w Bielsku przerwano pracę, ogłaszając lokaut, który ma jednak tylko charakter lokalny.

—o—

P. Dewey w Moskwie

Moskwa, 2 7 PAT. We wtorek 2 bm. przybył z Charkowa do Moskwy doradca finansowy przy rządzie polskim p. Dewey. Na dworcu oczekiwał p. Deweya poseł polski w Moskwie Patek w towarzystwie pierwszego sekretarza p. Zauiewskiego. Tegoż dnia pociągiem pospiesznym z Warszawy przyjechała do Moskwy pani Dewey. Państwo Dewey zamieszkali w poselstwie polskiem.

—o—

Reorganizacja marynarki chińskiej na wzór angielski

Londyn, 2 7. PAT. Między rządem brytyjskim i chińskim zawarto porozumienie, na podstawie którego kadeci marynarki chińskiej będą odbywali ćwiczenia w marynarce brytyjskiej. W związku z tą wiadomością dzienniki podają, że rząd chiński opracował program reorganizacji swej marynarki, najbardziej zbliżonej do organizacji brytyjskiej i że zamierza powierzyć stoczniom angielskim budowę statków wojennych. Obecny główny dowódca floty chińskiej admirał Chen odbywał również służbę w marynarce brytyjskiej.

• • •

Londyn, 2 7 PAT. Doradca rządu chińskiego sir Frederic White, bawiący w Anglji na urlopie, odbył dzisiaj konferencję z sekretarzem stanu spraw zagranicznych.

Rekordowa produkcja chevroletów

Wiceprezes Towarzystwa Chevrolet Motor Company, pan R. H. Grant, informuje nas, że prawdopodobnie produkcja Chevroletów w 1929 roku przekroczy cyfrę 1,500.000 wozów, zarówno osobowych, jak i ciężarowych.

Już od pierwszych dni grudnia nb. roku wszystkie 15 fabryk Chevroletów pracuje niezwykle intensywnie, ażeby podołać choć częściowo zamówieniom na nowe, sześciocylindrowe wozy

Jak wielki jest faktycznie popyt na nowe modele wykazała Wystawa Chevroletów w Chicago, która zwiedziło 155.000 osób, udzielając 3.153 zamówień na natychmiastową dostawę samochodów.

Następnie p. R. H. Grant wyraził przekonanie, że fabryki Chevrolet będą mogły podołać napływającej afli zamówień, gdyż organizacja produkcji we wszystkich 15-tu fabrykach została postawiona na bardzo wysokim poziomie, dzięki olbrzymim inwestycjom, dokonanym w roku ubiegłym.

—o—

Druty kolczaste w Ameryce przed alkoholem

Podsekretarz stanu amerykańskiego ministerstwa skarbu Lowmen wystąpił z planem, by sparaliżować w samym zarodku dowóz alkoholu do Stanów Zjednoczonych. W tym celu wniesie do kongresu projekt, by granicę między Kanadą a Stanami Zjednoczonemi wynoszącą 500 klm. otoczyć wysokim na dwa metry drutem kolczastym. Ministerstwo skarbu zwróci się do kongresu z wnioskiem o wyasygnowanie na ten cel 10 miljonów dolarów. Równocześnie ogłoszono statystykę, z której wynika, że 90 procent eksportu alkoholu z Kanady przeznaczone są dla Stanów Zjednoczonych.

—o—

I „WĘGIERSKA RAPSODJA“ JAKO OPERETKA. Znany film „Węgierska rapsodja“ przerobiony został na operetkę, do której muzykę skomponował Emeryk Kalman, a libretto napisał Juljusz Wilhelm.

— PO ZJEŹDZIE PRACUJĄCEJ PALESTYNY W WARSZAWIE. Z inicjatywy komitetu miejscowego żyd. soc. partji robotn. Poale Sjon zjedn. z C. S P. odbędzie się w lokalu Poale Sjonu przy ul. Sebastjana 7, dziś we środę o godz. 8-ej wiecz. Wielkie Zebranie Sprawozdawcze z porządkiem dziennym: 1) Rezultaty konferencji dla pracującej Palestyny, 2) Kongres światowy dla Pracującej Palestyny. Referenci: N. Birnhack, Ch. Henig i inni delegaci.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 2. VII Akcje w zastoju. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Chodorów 195, Piasecki 11,50.

Przebieg zebrania giełdowego cechowało ogólną niechęć do zaniechania tranzakcyj. W drobnych ilościach robiono jedynie Chodorowem po kursie słabszym i Piaseckim bez zmiany. Reszta efektów i papierów procentowych w zupełnym zaniedbaniu. Usposobienie ospałe.

Na pogiełdziu objaw podobny. Płacono Bank Zw. Spółek Zarobkowych 78,50 bez zmiany.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcji.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja niezmieniona. Popyt mały. W Krakowie dolar gotówkowy 8,87 i pół do 8,88 i pół Czeki bankowo 8,90—8,90 trzy czwarte. Warszawa dolar 8,87—8,88, czeki 8,89 trzy czwarte do 8,90 jedna czwarta, Lwów dolar 8,87 jedna czwarta do 8,88 jedna czwarta, czeki 8,90—8.90 i pół. Katowice dolar 8,87 trzy czwarte do 8,88 trzy czwarte, czeki 8,90 jedna czwarta do 8,90 trzy czwarta. Kurs płacenia Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa. 2. VII. PAT. Dewizy: Belgja 123,50, Holandja 357,20, Londyn 43,13, Paryż 34,80, Szwajcarja 171,13, Wiedeń 125 03, Marka niem. w obrotach nieoficjalnych 212,44.

• • •

Akcje: Bank Dyskontowy 126, Bank Małopolski 27, Bank Polski 162 i pół 162, Bank Zachodni 70, Bank Związku Spółek Zarobk. 78 i pół, Lilpop 28, 28 i pół, Modrzejów 24 i pół, 25, Norblin 165, Parowozy 25, Rudzki 38, Starachowice 26 i pół.

• • •

Pożyczki: 4 proc. prem.poż. inwest. 107, 106 trzy czwarte, 5 proc. poż. dolarowa 59 i pół, 48 jedna czwarta, 59 jedna czwarta, 5 proc. poż. konwersyjna 53, 5 proc. poż. kolejowa 50, 6 proc. poż. dolarowa 83 i pół, 10 proc. poż. kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 2. 7. PAT. Papiery wartościowe. Renta majowa 0,902, Tureckie 23,90, Bank Małopolski 0,13, Bankverein 22.05, Bodenkredit 100 jedna czwarta, Kreditanstalt 53. Kompas 15,20, Länderbank 27, Merkury 20,10, Czerniowiecka 56. Północne 1068, Austr. Kol. Państw. 34,40, Południowe 8,75, Cement 120 trzy czwarte, Alpiny 40, Berg u. Hütten 859, Krupp 11, Siersza 14, Silesia 0,05, Zieleniewski 17 i pół, Fanto 4,6, Karpaty 8,1, Galicja 47,75.

Konferencja Brianda z ambasadorem niemieckim

Paryż, 2 7 PAT. Jak podaje „Le Matin“, w czasie wczorajszej rozmowy z Briandem v. Hoesch miał ponownie oświadczyć, że w sprawie siedziby konferencji reparacyjnej, rząd jego przyłączy się do opinji większości bez względu na to, jaką będzie ta opinja. V. Hoesch miał również zaznaczyć, że Stresemann jest za szybkiem zlikwidowaniem pozostających w zawieszeniu kwestyj. Briand miał zapewnić v. Hoescha, iż rząd francuski nie zamierza bynajmniej przewlekać sprawy wymiany poglądów.

Zgon przywódcy socjalistów belgijskich

Bruksela, 2 7. Wczoraj zmarł tutaj przywódca socjalistów belgijskich Józef *Wauters*. Wauters należał obok Vanderveldego i Brouquere'a do najwybitniejszych członków belgijskiej partji socjalistycznej. Był członkiem izby od r. 1914 i dwukrotnie sprawował urząd ministra pracy.

Zaostrzenie dyscypliny pracy w Rosji

Moskwa, 2 7 PAT. Rząd republiki sowieckiej zatwierdził projekt ustawy, w sprawie obowiązków służbowych i dyscypliny pracy. Projekt przewiduje różne kary i ma na celu podniesienie wydajności pracy robotników fabrycznych.

Wolne posady

FACHOWY rutynowany starszy urzędnik poszukiwany do samodzielnego prowadzenia biura po średnictwa przy sprzedaży nieruchomości i wynajmu lokali. Oferty do Adm. „N. Dziennika" pod „Spółka niewykluczona" 1058g

SAMODZIELNA korespondentka, ze znajomością buchalterji, poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia pod „Dzielna siła" do Biura ogłoszeń Statter, Kraków, Rynek 8. 1739er

EKSPEDJENT (KA) inteligentny, zdolny, z działu modno-męskiego, również praktykant z dobrego domu poszukiwany: Au Bon Marche, Szpitalna 11. 1738er

BUCHALTERA rutynowanego przyjmie zaraz Zarząd pensjonatu „Felicja", Krynica, dokąd kierować należy oferty pisemne. 1701x

CHŁOPIEC do praktyki, z lepszej rodziny w miejscu, z ukończoną wydziałową poszukiwany. Zgłoszenia: Beckman, Stradom 27, między godz. 8—10 rano. 1059g

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723a

Lokale

NA BIURO! Jeden ewentualnie dwa pokoje z telefonem do wynajęcia. — Zgłoszenia pod „Przecznica Dietlowskiej" do Admin. „N. Dziennika". 1061g

POKÓJ umeblowany dla dwóch panów ewentualnie małżeństwa zaraz do wynajęcia: Zyblikiewicza 9, III. piętro na lewo 1860g

LOKAL i suteryny do wynajęcia. Wiadomość u firmy Kempler i Lenkowitzer, Dietla 47. 1735x

ZAMIENIĘ mieszkanie, składające się z 2 pokoi i kuchni, na I. p., przy ulicy Krakowskiej (elektryka, gaz) na takie samo z pełnym komfortem w dzielnicy VIII.—VII. — Zgłoszenia pod „Zamiana do Adm. „N. Dziennika". 1055bp

Posad poszukują

MŁODZIENIEC 20-letni, były kupiec w branży mącznej, poszukuje posady za kaucją 1.000 dolarów w poważnej firmie. Zgłoszenia przyjmuje Admin. „N. Dziennika" pod „Zapewniona kaucja". 1729x

Zdrojowiska

RABKA — NOWY ŚWIAT. WILLA NR. 346. Pokoje słoneczne, ślicznie, wysoko położone, z kuchniami, ewentualnie z utrzymaniem, do wynajęcia. 1731x

ZAWOJA. Nowo wybudowany pensjonat „Sitarzówka". Kuchnia rytuał na — poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem, po cenach zniżonych. — Pod zarządem B. Morgensterna. 1057g

RABKA. Willa „Filasówka", Pensjonat Dr. Pinesowej. Dla dzieci troskliwa opieka. 1685x

Różne

3.000 DOLARÓW do wypożyczenia na I. hipotekę domu czynszowego. Wiadomość: Dr. Silberberg, adwokat w Krakowie, Marka 20. 1734x

SPROSTOWANIE. Do anonsu w „N. Dzienniku" z 30 czerwca w sprawie przewozu bagaży autobusem, podaję do wiadomości, że nazwisko moje zostało mylnie zamieszczone i oświadczam, że nie mam z tą sprawą żadnej styczności. 1045
Weindling, Dietla 42.

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogól ne osłabienie etc. odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Doktora Dietla, — profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnie broszury pouczającej. Adres: Liszki, apteka. 1664ck

CHMIEL Julian, ur. 1900 w Rzeszowie unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 1736s

TROCHĘ HUMORU

CHCIAŁ ZASŁUŻYĆ NA „KARĘ".



Sędzia: Kto nie będzie się spokojnie zachowywał, zostanie wydalony z sali.
Oskarżony (krzyczy): Brawo! brawo! hurra!!

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana